PL ISSN 0137-0820 Nr indeksu 35434

Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

ŚRODA, 28 SIERPNIA 1985 ROKU

Nr 167 (12 306) Rok założenia 1945 Nakład: 70 000 egz. Cena 6 zł

Z udziałem 100 państw w Genewie

Atomowi potentaci pod lupą

WCZORAJ w Genewie pod egidą ONZ rozpoczęła się konferencja przeglądu układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT), z udziałem ok. 100 państw. Obrady planowane są na miesiąc. Tak długa debata jest w pełni uzasadniona.

ŚWIAT jest zagrożony widmem katastrofy jądrowej i domaga się od mocarstw atomowych gwarancji bezpieczeństwa, postulując pokojowe wykorzystanie energii atomowej, jak to czynił i czyni Związek Radziecki i pozostałe kraje wspólnoty socjalistycznej.

Przypomnijmy, iż układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej został zawarty w 1968 roku przez ZSRR, USA i W. Brytanię i wszedł w życie w dwa lata później. Do tego układu przyłączyły się już 134 państwa, co potwierdza fakt, iż świat pragnie zastopowania zbrojeń nuklearnych.

Obrady w Genewie będą niewątpliwie burzliwe. W ogniu krytyki znajdą się Stany Zjednoczone, które nie licząc się z opinią światową i ignorując wszystkie najnowsze inicjatywy pokojowe i rozbrojeniowe ZSRR, rozwijają na niespotykaną skalę zbrojenia nuklearne, a ostatnio przystąpiły do praktycznej realizacji programu militaryzacji kosmosu. Stany Zjednoczone podjęły też próby z głowicami do pocisków MX. Dodajmy, iż amerykańska rakieta MX wyposażona jest w głowice o mocy 200 razy większej, niż moc bomby zrzuconej na Hiroszimę przed 40 laty.

Era atomowa trwa już 40 lat, a tzw. klub atomowy składa się oficjalnie z 5 państw — ZSRR, USA, W. Brytanii, Francji i Chin. Są jeszcze jednak

(Dokończenie na str. 3)

WYBORY 13-X-1985

Gorąca atmosfera u rzemieślników

PIERWSZA TURA obywatelskich, przedwyborczych spotkań konsultacyjnych z kandydatami na posłów dobiega końca. Obiektywnie należy stwierdzić, iż im bliżej końca tym wyższa staje się temperatura spotkań...

WCZORAJ w siedzibie samorządu rzemieślniczego województwa w tzw. „Domu Rzemiosła" odbyło się kolejne spotkanie konsultacyjne. Tym razem z rzemieślnikami spotkali się kandydaci na kandydatów na posłów desygnowani przez Stronnictwo Demokratyczne: **Jan Kościelniak** — dyr. RPGM w Policach, **Tadeusz Stadniczeńko** — poseł na Sejm PRL minionej kadencji oraz rzemieślnik budowlany **Edward Tobola**. Już przed rozpoczęciem spotkania, jego uczestnicy, podczas rozmów w kuluarach z uznaniem podkreślali fakt, iż po raz pierwszy w historii szczecińskiego rzemiosła o mandat poselski ubiega się rzemieślnik.

Po dokonaniu prezentacji kandydatów i omówieniu Deklaracji Wyborczej PRON, prowadzący zebranie otworzył dyskusję. Natychmiast przybrała ona burzliwy charakter. **Roman Dobersztyn** stwierdził, iż winę za doprowadzenie kraju do kryzysowych sytuacji ponoszą także niektórzy posłowie minionej kadencji. Pan Mickiewicz — rzemieślnik ze Spółdzielni

(Dokończenie na str. 2)

Południowa Afryka

Dziś potężna manifestacja czarnej ludności

LONDYN PAP. Mimo aresztowania we wtorek bez postawienia formalnych zarzutów pastora Allana Boesaka, jednego z najbardziej znanych przeciwników apartheidu w RPA, zakazana przez rasistowskie władze potężna demonstracja na rzecz uwolnienia skazanego na dożywotnie więzienie przewodniczącego afrykańskiego kongresu narodowego (ANC), ma się odbyć dziś zgodnie z planami. Uczestnicy demonstracji zamierzają przejść w kolumnie pod więzienie, w którym trzymany jest Mandela.

* * *

DLA ratowania randa, waluty RPA, której kurs gwałtownie się załamał w następstwie niepokojów w kraju, rząd RPA zamknął we wtorek na 6 dni giełdę w Johannesburgu, jak również zawiesił wszelkie operacje wymienne.

Posiedzenie

Biura Politycznego KC PZPR

Rozwój i działalność ruchu zawodowego

WARSZAWA PAP. Wczoraj Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z rozwojem i działalnością ruchu zawodowego. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele kierownictwa Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych z przewodniczącym — Alfredem Miodowiczem.

Związki zawodowe zrzeszają obecnie ponad 3,5 mln członków i rozwijają się systematycznie. 60 proc. członków stanowią robotnicy.

Ruch zawodowy — stwierdziło Biuro Polityczne — jest obecnie najbardziej powszechną organizacją

(Dokończenie na str. 2)

Podniesienie bandery na m/s „Ziemia Tarnowska"

JUTRO, tj. w czwartek o godzinie 12 przy Nabrzeżu Katowickim odbędzie się uroczyste podniesienie bandery na m/s „Ziemia Tarnowska". Jest to ostatni szósty statek z serii 26-tysięczników budowanych dla PZM w stoczni Astilleros Alianza w Buenos Aires. (Jacz)

Minister J. Urban w „Interpressie"

• Listy do premiera • Wybory • Polityka wyznaniowa

NA OSTATNIEJ konferencji w Centrum Prasowym „Interpress" rzecznik rządu min. J. Urban dał wyczerpującą odpowiedź na pytanie dziennikarza „Interpressu" dotyczące przebiegu konsultacji w związku z planowanym przemówieniem gen. Wojciecha Jaruzelskiego w ONZ.

— W OSTATNIM tygodniu wpłynęły 223 listy — powiedział. Przedstawiciele rządu odbyli ponad 700 rozmów telefonicznych. W listach i rozmowach były zawarte konkretne propozycje podjęcia kroków rozbrojeniowych. Premier — pisze jeden z korespondentów — powinien powiedzieć o chęci rewizji granic i tendencjach rewanżystowskich w RFN. Może — pisze inny korespondent — należałoby przenieść siedzibę ONZ z Nowego Jorku do Genewy, żeby nie znajdowała się ona ciągle — jak to jest obecnie — pod naciskiem administracji amerykańskiej. Centrum badania opinii społecznej dokonało wstępnego sondażu na ten temat. W naj-

(Dokończenie na str. 2)

„Zadowolenie"

w Wellington

Przeprosiny Francji?

LONDYN PAP. Premier Nowej Zelandii, David Lange wyraził w Wellington „zadowolenie" z deklaracji szefa rządu francuskiego, Laurenta Fabiusa w sprawie afery z zatopieniem statku obrońców środowiska naturalnego „Rainbow Warrior" w porcie Auckland. Według szefa rządu nowozelandzkiego, charakter wystąpienia Fabiusa stanowi krok w „kierunku oficjalnych przeprosin Francji".

Z USA do Europy...

Manewry NATO

BRUKSELA PAP. W dniach 28 sierpnia do 20 września w ramach jesiennych już manewrów sił zbrojnych NATO odbędzie się operacja ochrony atlantyckich konwojów pod kryptonimem „Ocean Safari 85". Manewry rozpoczną się u wybrzeży Stanów Zjednoczonych, a zakończą w kanale La Manche i na Morzu Północnym u wybrzeży Norwegii. Admirał USA, Wesley McDonald zapowiedział udział ok. 160 okrętów państw członkowskich NATO, w tym po raz pierwszy na tak wielką skalę jednostek marynarki wojennej Francji, która nie należy do struktur wojskowych NATO.

Przewrót w Nigerii

Z PONIEDZIAŁKU na wtorek usunięty został ze stanowiska szefa państwa nigeryjskiego generał Mohammed Buhari, który sprawował władzę od 31 grudnia 1983 r. Jednocześnie Agencja Reutera doniosła z Londynu, że nowym prezydentem Nigerii mianowano generała Ibrahima Babangidę, który dotychczas był szefem sztabu armii nigeryjskiej.

Jak piszą agencje, pucz odbył się bez przelewu krwi i we wtorek rano w śródmieściu Lagos panował spokój. Informację o odsunięciu od władzy Buhariego podał przez radio brygadier Joshua Dogoniaro, stwierdzając, iż występuje „w imieniu swych kolegów, członków nigeryjskich sił zbrojnych". Poinformował także o rozwiązaniu wszystkich wojskowych organów państwowych i o wprowadzeniu godziny policyjnej od zmierzchu do świtu, a także zaapelował do ludności o spokój. Nowe władze zamknęły wszystkie granice państwa, odcinając je w ten sposób od świata zewnętrznego. Brygadier Dogoniaro uzasadnił przewrót powolnością we wprowadzaniu reform podjętych przez Buhariego

Sprawa spłat zadłużenia

Porozumienie Argentyny z bankami prywatnymi

NOWY JORK PAP. Argentyna podpisała we wtorek w Nowym Jorku ze swymi wierzycielami — bankami prywatnymi porozumienie w sprawie przesunięcia terminu przypadających do spłaty przed końcem roku pożyczek zagranicznych w wysokości 13,9 mld dol.

Dla dobra dzieci

Szlif „Błękitnej"

„BŁĘKITNA" PRZYGOTOWUJE SIĘ do przyjęcia tysiąca uczniów w obszerniejszych już znacznie, niż w roku ubiegłym, pomieszczeniach. Budowlani przekazali bowiem 24 sale dydaktyczne. Pozostałe 9 ma być oddanych w I kwartale roku przyszłego.

DZIECI będą mogły korzystać z pięknej stołówki, prowadzonej przez PSS „Społem", która wydawać może 900 posiłków. Jest to już mały kombinat gastronomiczny, dobrze wyposażony. Z niecierpliwością oczekiwana jest sala gimnastyczna (ma być oddana w przyszłym roku), pełnowymiarowy basen pływacki, boiska.

W PRZEKAZANEJ części dydaktycznej dzieci będą miały bardzo dobre warunki do nauki, a nauczyciele — do pracy. Szkoła jest już

(Dokończenie na str. 2)

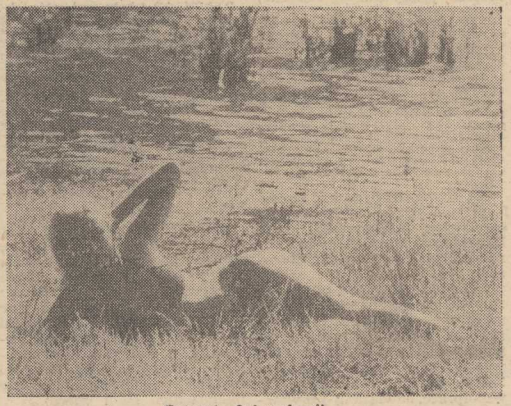

Ostatnie dni wakacji...

Egz. obow. Bibl. 47/85

Gorąca atmosfera

(Dokończenie ze str. 1)

„Budowa" zwracając się do Jana Kościelniaka powiedział, iż podaje się, że jego zasługą jest budowa bieżnikowni w Policach. I to ma być ten czynnik pretendujący kandydata do ubiegania się o mandat posła? Dalej mówca zarzucił kandydatowi, iż w Policach czyli mieście poddanym jego pieczy, stan substancji mieszkaniowej, a zwłaszcza starego budownictwa jest opłakany.

PROWADZĄCY spotkanie usiłował co prawda obniżyć temperaturę ataków kierowanych pod adresem kandydatów. Jednak wyręczyli go o wiele skuteczniej inni uczestnicy spotkania. Np. Tadeusz Mochol stwierdził:

— Jestem zbulwersowany atakami na kandydatów. Jestem zbulwersowany formą. Zbyt tu dużo demagogii i bezpodstawnych pomówień. Pozwólmy kandydatom, aby sami powiedzieli o sobie. Niech przedstawią swoje programy.

Drugi człon tej wypowiedzi został natychmiast zripostowany przez innego uczestnika spotkania:

— O jakich własnych programach kandydatów mówimy? To są nasi kandydaci i nasze problemy, bolączki powinny być ich sprawami. Na takiej podstawie mają oni budować program. Nasz program musi być ich programem!

Pod adresem kandydatów skierowano szereg pytań i postulatów. Mówiono między innymi, iż wszystkich obowiązuje w kraju jednakowe prawo. A czy tak się dzieje z rzemieślnikiem? Dzieci rzemieślników nie są preferowane przy przyjmowaniu do szkół wyższych, rzemieślnik płaci wyższy czynsz za mieszkanie niż ludzie utrzymujący się z innych źródeł. Nawiązywano także do wypowiedzi padających w pierwszej części spotkania. Wiesław Górski powiedział m. in.:

— Zarzucamy kandydatowi Kościelniakowi, że w Policach są brudne klatki schodowe. A kto je do takiego stanu doprowadził? My, nasze dzieci, które nie potrafią szanować wspólnego dobra. Zapominamy, iż my sami winniśmy wiele czynić bez oglądania się na innych, którzy muszą to robić z urzędu...

Padło też pytanie: dlaczego rzemieślnik, człowiek pracujący bardzo ciężko, pracujący fizycznie w swoim własnym zakładzie, otrzymuje kartkę na 2,5 kg mięsa?

Wiele głosów we wczorajszej dyskusji poświęconno kandydatowi T. Stadniczence. Mówili o nim ludzie, którzy zetknęli się z jego działalnością. Z uznaniem podkreślano długoletnią działalność kandydata na różnych szczeblach społecznej niwy. Mówiono o jego zaangażowaniu i doświadczeniu.

Także Edwardowi Tobole nie szczędzono pochwał za pracę społeczną w radach narodowych i w organach samorządowych szczecińskiego rzemiosła.

Wart jest też odnotowania głos — refleksja poświęcona poniedziałkowemu spotkaniu kandydatów z wyborcami, które odbyło się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szczecinie. Podczas spotkania rzemieślników postulowano, aby wszelkie ataki na kandydatów były dopuszczalne tylko wówczas, gdy osoba stawiająca zarzut dysponuje konkretnymi argumentami. Niedopuszczalne — zdaniem mówców — są sytuacje, w których rzuca się pod określonym adresem oskarżenie bez pokrycia, wychodząc z założenia, iż kalumnia i tak swój skutek odniesie...

Kandydaci przedstawili wczoraj swoje stanowisko będące jednocześnie odpowiedzią na pytanie podstawowe: jak widzę swoją działalność w Sejmie?

Edward Tobola:

— Pytacie mnie, komu będę służył, gdy otrzymam mandat do Sejmu? Będę służył narodowi! Pytacie mnie, rzemieślnika, jak ja patrzę na rzemiosło? Rzemieślnicy to integralna część klasy robotniczej.

Mówiąc o swojej działalności społecznej stwierdził, iż nie potrafi przejść obojętnie obok niesprawiedliwości i ludzkiej krzywdy. Mówił też co widział podczas remontów starych budynków.

— Widziałem w jakże trudnych warunkach żyją tam ludzie starzy, samotni. Widzę w rewaloryzacji szczecińskiej substancji mieszkaniowej wielkie pole do popisu dla szczecińskiego rzemiosła.

Tadeusz Stadniczeńko powiedział, iż ze swojej działalności w Sejmie minionej kadencji został już rozliczony i że nie czuje aby czymkolwiek uwiódł swoim wyborcom.

— Z 11 posłów „szczecińskich" minionej kadencji w tym trudnym okresie zostało nas tylko 6. Ale uważam, że zrobiliśmy to co było w naszej mocy i czego oczekiwali od nas wyborcy.

— Niezależnie też od faktu, kto z naszej trójki dzisiaj się z wami spotykającej zostanie posłem, oprócz służby narodowi pamiętać musi o rzemiośle. Stanowi ono bowiem stały element gospodarki narodowej. I dlatego też zgadzam się z głosami, iż prawo musi być jedno, także dla rzemiosła. Kończąc moje wystąpienie mam do przyszłych posłów prośbę: miejcie w swojej pracy na uwadze zawsze dobro kraju i Ziemi Szczecińskiej.

Jan Kościelniak mówiąc o swojej przyszłej działalności tak ją określił:

— Preferowałbym harmonijny rozwój regionu. Kompleks gospodarki morskiej, gospodarka żywnościowa, turystyka, rzemiosło i spółdzielczość. Bez tych elementów nie możemy mówić o harmonijności rozwoju regionu.

Powiedział także, iż widzi dla rzemiosła wdzięczne pole do popisu właśnie w Policach. Rzemieślnicy znają bowiem w tym mieście możliwość wykazania się przy rewaloryzacji starych budynków, które nadal stanowią znaczny odsetek bazy mieszkaniowej miasta.

Mówił także, iż jego zdaniem w chwili obecnej źle ustawiona jest kwestia finansowania remontów kapitalnych. Zdaniem kandydata nie można liczyć tylko na to, co na ten cel przeznaczone zostanie z budżetu centralnego. W obecnej sytuacji, trudnej i deficytowej, dotacje na ten cel z centrali nigdy nie zaspokoją zapotrzebowania.

M. CZEKAŁA

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

WARSZAWA PAP. Wczoraj odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej, któremu przewodniczył Adam Żieliński.

PKW, wykorzystując przysługujące jej uprawnienia związane ze sprawowaniem nadzoru nad ścisłym przestrzeganiem prawa wyborczego, wysłuchała informacji złożonych przez przewodniczących okręgowych komisji wyborczych: nr 31 w Katowicach — Stanisława Sochę, nr 39 w Lublinie — Piotra Pytkę, nr 64 w Szczecinie — Bogdana Matałygę, nr 66 w Tarnowie — Czesława Sułkowskiego.

Przedmiotem informacji były sprawy przygotowań organizacyjnych do wyborów w tych okręgach wyborczych, w szczególności związanych z tworzeniem obwodów wyborczych, przygotowań do szkolenia członków komisji wyborczych oraz skuteczności pomocy terenowych organów administracji państwowej udzielanej okręgowym i obwodowym komisjom wyborczym. PKW stwierdziła, że planowane prace przebiegają zgodnie z kalendarzem wyborczym.

Trudny wyścig żniwiarzy

Rekordowe zbiory rzepaku, ale na polu jeszcze dużo zboża

POGODA jak w przysłowiową kratkę zmusza rolników do nieustającego czuwania przy sprzęcie plonów. Na przemian dni deszczowe i słoneczne powodują, że dostawy zbóż do magazynów PZZ nie są tak regularne i pełne, jak to bywało w latach ubiegłych. Do wczoraj, jak nas poinformował dyrektor PZZ w Szczecinie **Krzysztof Wejt**, w spichlerzach znalazło się przeszło 110 tysięcy ton zbóż, z tego 50 proc. to żyto.

PODŁA pogoda powoduje, że ziarno jest wyraźnie zawilgocone, a w niektórych przypadkach porośnięte. Dlatego w tym roku PZZ zdecydowały się na przyjęcie zbóż o wilgotności do 30 procent i z porostem do 10 proc.

Jeżeli pogoda nie będzie sprzyjać należy się spodziewać zwiększonej ilości porośniętego ziarna. Oznaczać to może, że w przyszłości nie będzie z niego wartościowej mąki. Oczywiście część tego ziarna przeznaczona będzie na paszę. Tracą na tym finansowo producenci, którym przy skupie potrąca się znaczne sumy.

Kazimierz Florek z Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych twierdzi, że w magazynach GS do wczoraj znalazło się przeszło 50 tys. ton zbóż. Rolnicy indywidualni z większą ostrożnością oddają ziarno do skupu. Część z nich przetrzymuje je w spichlerzach, bądź też suszy we własnym zakresie.

Do bardzo udanych w naszym województwie należą zbiory rzepaku. Czarnego ziarna skupiliśmy 93 tys. ton i tym sposobem w zbiorach uplasowaliśmy się na drugim miejscu — po Opolskiem.

W tej chwili 14,5 tys. ton z magazynów wywieziono do Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Krusiwicy, przeszło 6 tys. ton przeznaczono na eksport do Holandii, a 73 tys. ton zalega jeszcze magazyny PZZ. Chodzi o jak najszybsze przetransportowanie go do zakładów przemysłu tłuszczowego.

Podczas pracy przy powalonych łanach i mokrej słomie psują się rolnicze maszyny i wymagają ciągłej naprawy. Poprawiła się jednak sytuacja w zaopatrzeniu w części zamienne. W wystarczającej ilości są paski klinowe, łożyska i sznurek do snopowiązałek, których to brakowało na początku żniw. W nadmiarze w magazynach GS jest kultywatorów, przetrząsaczo-zgrabiarek, różnego rodzaju pługów, siewników i parników.

BRAKUJE jednak niektórych materiałów budowlanych, cementu, wapna, a dostawy węgla i koksu są bardzo nieregularne. Mimo że trwają jeszcze żniwa rolnicy planują już pierwsze siewy ozime, a także przygotowują się do prac wykopkowych i zbiorów buraków cukrowych. **(Pa.)**

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

ludzi pracy, trwałym składnikiem demokratycznych struktur w życiu społecznym i gospodarczym kraju. Jest ważnym czynnikiem integracji załóg pracowniczych. Współuczestniczy w procesie porozumienia narodowego.

Podkreślono, że związki zawodowe wypełniają swoją podstawową funkcję reprezentanta interesów ludzi pracy. Współpracując z samorządem włączają się do działań przynoszących poprawę efektywności gospodarowania.

Partia udzieliła pełnego poparcia związkowym postulatom rozszerzania ich kompetencji i uprawnień. Znowelizowana w lipcu br. ustawa o związkach zawodowych tworzy warunki dalszego ich rozwoju oraz gwarantuje właściwą pozycję w systemie społeczno-politycznym i gospodarczym państwa.

Biuro Polityczne zapoznało się ze wstępnymi wynikami prac nad ideą umowy społecznej. Propozycja jej zawarcia zgłoszona została podczas narady poznańskiej przez przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Stwierdzono, że przy rozważaniu tej idei trzeba brać pod uwagę dwa główne czynniki: cele, z którymi utożsamiają się ludzie pracy oraz konkretne inicjatywy zwiększające efekty gospodarowania zasobami surowców i pracy. Uznano za celowe — zgodnie z ustawą o związkach zawodowych — rozpoczęcie prac związanych z zawieraniem umów — porozumień społecznych na szczeblu przedsiębiorstw.

Biuro Polityczne, oceniając wykonanie przyjętych przed rokiem zaleceń poprawy warunków pracy i ochrony zdrowia załóg robotniczych, podkreśliło, że mimo korzystnych zmian w tej dziedzinie kierownictwa przedsiębiorstw oraz organizacje partyjne i związkowe powinny zwiększyć zainteresowanie problemami opieki zdrowotnej i profilaktyki oraz działaniami skutecznie ograniczającymi zagrożenia w środowisku pracy.

Zapoznano się także z wykonaniem zaleceń w sprawie działalności socjalnej i bytowej w zakładach pracy. Działania m. in. zakładowych organizacji partyjnych w dużym stopniu przyczyniły się do poprawy warunków socjalnych i bytowych załóg. Nie dotyczy to jednak w takim samym stopniu wszystkich zakładów pracy.

W krakowskim WL

Amerykański bestseller

KRAKÓW PAP. Nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazała się głośna książka znanej amerykańskiej pisarki Mary McCarthy „Grupa". Książka ta wydana w roku 1963 przyniosła autorce sławę; przetłumaczono ją na wiele języków oraz zekranizowano.

„Grupa" ukazująca różne koleje życia wychowanek jednej ze szkół tworzy panoramiczny obraz amerykańskiej rzeczywistości niespokojnych lat 30 naszego stulecia.

Wystawa w Ośrodku CSRS

„Grafika walcząca"

PRZYPADAJĄCA w sierpniu br. 40 rocznica Słowackiego Powstania Narodowego stała się okazją do zaprezentowania mieszkańcom Szczecina interesującej wystawy dzieł plastycznych. W Ośrodku Kultury i Informacji CSRS przy ul. Śląskiej otwarto wczoraj wystawę pod tytułem „Grafika walcząca". Zgromadzono prace artystów plastyków ze Słowacji, pochodzące ze zbiorów znanej w Czechosłowacji od 30 lat galerii im. Petera Michała Bohuna w Liptowskim Mikłaszu. To małe miasteczko i powiat w Słowacji — obok Dukli i Ostrawy — było miejscem ciężkich walk w czasie powstania. Galeria przedstawia m. in. dzieła plastyczne związane tematycznie z okresem walki narodowowyzwoleńczej w latach 1944—1945.

O tradycjach galerii w Liptowskim Mikłaszu, a także walce ludu słowackiego z faszyzmem mówiono wczoraj na konferencji prasowej, która poprzedziła otwarcie wystawy. Informatorami byli dwaj pracownicy słynnej galerii — **dr Miroslaw Rejnik i dr Karol Maliniak.** Zaproszeni do naszego miasta przez Ośrodek CSRS. W konferencji uczestniczył konsul generalny CSRS w Szczecinie **Zoltan Kramec.**

(Jur.)

Słonecznie

OKAZAŁO SIĘ, że klin wyżowy pod wpływem którego znajdujemy się od wczoraj, umocnił się i nadal będziemy mieli słoneczną pogodę. Wprawdzie jutro nad morzem może się zachmurzyć, a nawet spaść deszcz, ale w samym Szczecinie powinno być ciepło i słonecznie. Temperatura wyniesie do 22 st. C.

Natomiast opady występują w południowo-wschodnich rejonach kraju.

Szlif „Błękitnej"

(Dokończenie ze str. 1)

bardzo dobrze wyposażona w nowoczesny sprzęt i pomoce naukowe. „Cezas" realizuje bowiem wszystkie zamówienia Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego trzeba się było uporać z ogromną pracą: przystosowaniem części administracyjnej zgodnie z jej przeznaczeniem (w roku ubiegłym uczyły się tu dzieci) oraz wyposażeniem nowych sal lekcyjnych. Dyrektor **Antoni Zygas** zwrócił się więc o pomoc do rodziców dzieci uczęszczających do szkoły. Przychodzą chętnie. Przygotowano dla nich front robót. Skręcają ławki, segmenty, myją pomieszczenia. Ich pomoc jest bardzo potrzebna i licząca się.

NA CO DZIEŃ spotkać można funkcjonariuszy ZOMO z płk **Mieczysławem Dąbkowskim,** ppłk. **Henrykiem Markiewiczem,** porucznikiem **Stanisławem Mazurem.** Poświęcają swoje wolne popołudnia, pracując od 15 do 20. Wykonują ciężkie prace, m.in. ustawianie sprzętu szkolnego w ponad 40 pomieszczeniach, rozładowywanie mebli z wozów dostawczych itd. Antoni Zygas bardzo ceni sobie tę współpracę, nawiązaną już wcześniej. Funkcjonariuszę ZOMO uczestniczyli w spotkaniach z młodzieżą, pomagali w organizacji zabaw, dekoracji pomieszczeń.

DYREKTOR szkoły ceni sobie także współpracę z wykonawcami, z dyrektorem SPBO-3 Sławomirem **Tarandą,** kierownikiem budowy **Markiem Korsakiem,** z pracownikami budowlanymi, majstrami. Choć niejeden kamyczek można by wrzucić do budowlanego ogródka, to trzeba przyznać, że na tym etapie budowlani są sprzymierzeńcami szkoły. Podjęli się wykonania wielu dodatkowych prac, m. in. osadzenia tablic, umocowania karniszy itd. Bez ich pomocy byłyby ogromne kłopoty. Tym samym napis na płocie przy szkole „Budowlani — dzieciom" nabrał pełniejszej wymowy.

„BŁĘKITNA" przechodzi ostatnią kosmetykę. Tu odbędzie się miejska uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Szkoła rzeczywiście robi wrażenie: ogromne — jasne sale lekcyjne z nauczycielskimi gabinetami obok, labirynt przestronnych korytarzy, a wszystko to wystrojone drewnem, pachnącymi świeżością meblami. Obyśmy mieli takich szkół więcej.

(tur)

• Listy do premiera • Wybory • Polityka wyznaniowa

(Dokończenie ze str. 1)

bliższym czasie ta sama instytucja przeprowadzi również bardziej szczegółowe badania.

INNE pytania na wtorkowym spotkaniu J. Urbana z dziennikarzami zagranicznymi były związane m. in. z wyborami do Sejmu. Dziennikarz z Grecji zapytał o ocenę przebiegu kampanii wyborczej do Sejmu. Rzecznik prasowy odpowiedział, że rząd nie jest instytucją powołaną do oceny przebiegu wyborów. Episkopat — tego dotyczyło inne pytanie — nie bierze udziału w wyborach.

Polityka wyznaniowa — odpowiedział J. Urban na jedno z kolejnych pytań — jest stała. W Polsce jej zasady są konstytucyjnie określone. Polityka ta została sformułowana ponad 30 lat temu i ma pewne tradycje. Nasz rząd dokonał doniosłego postępu we współdziałaniu z Kościołem, kierując się interesami narodu i dobrem jego państwa. Podstawą tej polityki jest przekonanie, iż to, co wspólne dla wszystkich obywateli Polski, jest silniejsze niż to, co ich dzieli, w dziedzinie światopoglądu. Rząd, odpowiedział J. Urban na następne pytanie — zmierza do rozszerzenia płaszczyzn porozumienia i współpracy z Kościołem, a także do zwężania sfer konfliktowych. Wymaga to dobrej woli obydwu stron. Aktualnym wyrazem polityki państwa wobec wierzących jest zapewnienie im stosownego wpływu na sprawy państwowe. Udział działaczy o światopoglądzie katolickim wśród kandydatów do Sejmu PRL jest znaczny. W tym — kandydatów z listy centralnej.

Bernard Marqueritte z „Le Figaro" zadał pytanie związane z problemem naszego zadłużenia wobec krajów zachodnich. J. Urban stwierdził, że w najbliższym czasie problem ten zostanie ostatecznie rozwiązany.

Jerzy GODULA

Problemy wyznania świadków Jehowy

WARSZAWA PAP. 27 bm. kierownik Urzędu do Spraw Wyznań min. Adam Łopatka przyjął przedstawicieli wyznania świadków Jehowy z kraju — Haralda Abta i Edwarda Kwiatosza oraz z centrali światowej tego wyznania — Theodora Jaracza i Milltona Henschla. Goście poinformowali o przebiegu zgromadzeń na stadionach w Warszawie, Wrocławiu, Chorzowie i Poznaniu, w których uczestniczyli wyznawcy z Polski oraz z wielu innych krajów. Przekazano władzom państwowym bardzo serdeczne podziękowanie za wyrażenie zgody na te zgromadzenia, a także mówiono o wielkich pracach przygotowawczych przeprowadzonych przez przedstawicieli wyznania świadków Jehowy na każdym stadionie. Podkreślono świetną organizację zgromadzeń. Dokonano rów nież wymiany zdań na temat sytuacji wyznania w naszym kraju oraz perspektyw uznania prawnego wyznania świadków Jehowy w PRL.

Atomowi potentaci pod lupą

(Dokończenie ze str. 1)

inne państwa, które posiadają broń atomową i kontynuują zbrojenia nuklearne. Do nich należą Izrael i RPA. Izraelczycy posiadają nie tylko pociski balistyczne „Jerycho 2" wyposażone w głowice atomowe, które — wg źródeł amerykańskich — rozmieszczone są na wzgorzach Golan i na pustyni Negew, ale dysponują również nuklearną amunicją artyleryjską.

W Republice Południowej Afryki już 15 lat temu wynaleziono nowy sposób uzyskiwania wzbogaconego uranu, a tajemniczą eksplozję nuklearną, jaka miała miejsce na południowym Atlantyku w 1979 r. przypisuje się właśnie temu krajowi. Dodajmy, iż Izrael i RPA nie są sygnatariuszami układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej, podobnie jak Francja i Chiny.

Warto wiedzieć, że do państw, które posiadają techniczne możliwości produkcji broni nuklearnej zalicza się też Indie, Pakistan, Brazylię i Argentynę. Nie jest tajemnicą, iż 345 reaktorów w 26 państwach produkuje materiały rozszczepialne, a ośrodki badań nuklearnych pracują w 52 krajach świata.

Zgromadzony na świecie nuklearny potencjał szczycielski arsenałów jądrowych jest dziś ogromny. Osiągnął stan 1,5 miliona razy większy niż siła bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę! Trudno to sobie wyobrazić.

Przed uczestnikami genewskiej konferencji stoją więc odpowiedzialne zadania. Uważa się ją nie bez racji za jedno z najważniejszych międzynarodowych spotkań.

Ryszard NAJDERSKI

SPORT • SPORT

Morskie Żeglarskie

Mistrzostwa Polski

„Cetus" — najlepszy

DZIŚ w świnoujskim amfiteatrze odbyło się uroczyste zakończenie Morskich Żeglarskich Mistrzostw Polski i XVI Międzynarodowych Regat o Puchar „Gryfa Pomorskiego".

W mistrzostwach Polski zwyciężyli: kl. I — „Cetus" (KS Stal) — 62,875 pkt. dowodzony przez **Jerzego Siudego** przed „Nauticusem" (YKM Kotwica Gdynia) — 58 pkt. — kpt. **K. Matla** oraz „Knezlem" (YKP Gdynia) — 53,25 pkt., kpt. **Wł. Szymański.**

W klasie II tytułu mistrzowskiego nie przyznano, gdyż wystartowało zbyt mało jednostek, a wygrał tę klasę „Ogar" (JK WSM) — kpt. **R. Żeludziewicz.**

Zacięta walka trwała natomiast w klasie III. Pierwsze miejsce zajęła „Umbriaga" — 41,5 pkt. — kpt. **J. Madeja** (JK AZS), przed „Kliperem" — 40,625 pkt. (Stal) — kpt. **P. Barcz**, a 3 miejsce „Żak" (JK AZS) — 34,5 pkt. — kpt. **R. Kisłowski.**

W rozgrywanych równolegle regatach o Puchar „Gryfa Pomorskiego" — poinformował nas sędzia główny **Kazimierz Rypiński** — zwyciężył w kl. I — „Cetus", w kl. II „Bumerang" dowodzony przez **H. Rokickiego**, w kl. III — „Ogar", a w kl. IV — „Umbriaga".

Startujące w regatach czterej jachty z NRD i jeden z Czechosłowacji zajęły dalsze miejsca.

„Discovery" — wystartował

WASZYNGTON PAP. Rozpoczęta z kilkudniowym opóźnieniem i początkowo przebiegająca pod znakiem zapytania wobec niepomyślnej aury na Florydzie podczas wtorkowego startu, kolejna misja wahadłowca „Discovery" przebiega bez zakłóceń. Co więcej, astronautom udało się po raz pierwszy od zapoczątkowania realizacji programu promów kosmicznych, umieścić w jednym dniu na orbicie aż dwa satelity telekomunikacyjne. W 4 i pół godziny po uwolnieniu z ładowni „Discovery" australijskiego satelity „Aussat-1", astronauci umieścili na orbicie satelitę „ASC-1".

5 lat z... nożyczkami w brzuchu

BELGRAD PAP. Przez pięć lat pewien 18-letni obecnie Jugosłowianin nosił w jamie brzusznej... nożyczki chirurgiczne, które pozostawiono mu tam podczas operacji usunięcia wyrostka. Prasa jugosłowiańska podkreśla, że przez cały ten czas ów młody człowiek prowadził normalne życie, aż do chwili, gdy nożyczki — i to wykonane ze stali — złamały się i zaczęły mu dokuczać.

Operację usunięcia narzędzia chirurgicznego, pozostawionego w ciele pacjenta, przeprowadzono w tej samej klinice, w której przed pięcioma laty wycinano chłopcu wyrostek.

Kalejdoskop

WIOSLARSKIE MŚ

POLSKA dwójka podwójna Przemysław Mieszkowski i Piotr Tobolski zajęła w drugiej grupie eliminacyjnej wioślarskich mistrzostw świata 2 miejsce i zakwalifikowała się do półfinału. Zwyciężyła osada hiszpańska.

Wczoraj po południu żadnej z polskich osad nie udało się bezpośrednio zakwalifikować do półfinału. Wszystkie walczyć będą w repasażach. Najbliższy awansu był skiffista Kajetan Broniewski, który w swojej serii zajął drugie miejsce — 7.18.67. Wygrał tę serię Uwe Mund (NRD). Czwórka podwójna i ósemka zajęły w swych seriach czwarte miejsca.

UNIWERSJADA

W KOLEJNYM dniu podczas odbywającej się w Kobe Uniwersjady rozpoczął się turniej eliminacyjny w szabli. W pierwszej rundzie eliminacji Janusz Olech zajął w I grupie trzecie miejsce z 3 zwycięstwami. Wygrał Włoch G. Scalzo — 4 zwycięstwa. W drugiej grupie pierwsze miejsce zajął Dariusz Wódke z 3 zwycięstwami. Obaj Polacy zakwalifikowali się do drugiej rundy. Niestety, Janusz Olech w 33 grupie wygrał tylko jedną walkę i odpadł z turnieju.

PORAŻKA POLSKICH RUGBYSTÓW W MOSKWIE

W SWYM czwartym i ostatnim występie podczas turnieju o nagrodę radzieckiej federacji rugby, zespół Polski przegrał z drugą reprezentacją Kraju Rad 9:12 (9:3). W innym spotkaniu Rumunia rozgromiła CSRS 89:3 (27:3).

W tabeli prowadzi pierwsza reprezentacja ZSRR — 9 pkt. przed Rumunią — 8 pkt., drugą reprezentacją Polski — 6 pkt. oraz CSRS — 3 pkt.

Po katastrofie na lotnisku w Manchesterze

Gruntowne oględziny brytyjskich „Boeingów"

LONDYN PAP. Brytyjski zarząd lotnictwa cywilnego polecił jak najszybsze przeprowadzenie gruntownych oględzin wszystkich silników podobnego typu jak silniki w „Boeingu-737", który rozbił się na lotnisku w Manchesterze, powodując w ub. tygodniu śmierć 54 osób. Okazało się bowiem, że w komorze spalania silnika tej maszyny stwierdzono defekty techniczne. Wspomniany silnik jest jednym z najczęściej spotykanych w samolotach pasażerskich, ponieważ pasuje nie tylko do „Boeinga-737", ale może też z powodzeniem być stosowany w „Boeingu-737" i w „DC-9".

We włoskim obszarze powietrznym

Samolot pasażerski cudem uniknął rakiety „ziemia — powietrze"

SOFIA, RZYM PAP. Poważne zaniepokojenie wywołał w Grecji raport pilota samolotu pasażerskiego greckich linii lotniczych „Olimpic Airways", lecącego z Zurichu do Aten z 70 osobami na pokładzie, informujący o niebezpiecznym spotkaniu w powietrzu nad terytorium Włoch z rakietą typu „ziemia—powietrze".

TYLKO dzięki wyjątkowemu szczęściu i przytomności umysłu pilota greckiego samolotu udało się uniknąć katastrofy o nieobliczalnych skutkach.

Nie po raz pierwszy w przestrzeni powietrznej Włoch dochodzi do podobnego incydentu, który stwarza śmiertelne zagrożenie dla pasażerów samolotów cywilnych. Jak podkreśla prasa włoska „po tragedii, która miała miejsce przed kilkoma laty w pobliżu Sycylii, gdzie rakietą został zestrzelony samolot pasażerski z 81 osobami na pokładzie oraz po niedawnych incydentach powietrznych w pobliżu Sardynii, gdzie myśliwce o mało nie zderzyły się z samolotem lotnictwa cywilnego, sprawa bezpieczeństwa lotów we włoskim obszarze powietrznym nabiera nowych wymiarów".

PRZEDSTAWICIELE włoskich służb naziemnych lotnictwa cywilnego i ministerstwa obrony podjęli próbę zatuszowania powstałego skandalu. Oświadczyli oni, że urządzenia radarowe nie zarejestrowały obecności jakichkolwiek „obcych obiektów" w pobliżu greckiego samolotu pasażerskiego. Podsunięto hipotezę, że w pobliżu samolotu znalazła się nie rakieta, ale balon meteorologiczny. Ministerstwo obrony Włoch pospieszyło z oświadczeniem, że w tym rejonie nie prowadzone były jakiekolwiek ćwiczenia czy też manewry. Pilot greckiego samolotu podkreślił jednak w swoim raporcie, że rakieta przeleciała w odległości 60 metrów od maszyny i nie mógł się mylić co do swojej oceny.

Skradli ponad 13 ton białego kruszcu

Wysokie wyroki w procesie złodziei srebra w Jugosławii

BELGRAD PAP. Jak poinformowała agencja TANJUG, sąd w miejscowości Titova Mitrovica skazał sześć osób na kary 20 lat pozbawienia wolności i dwanaście innych na kary od 14 do 11 lat pozbawienia wolności za kradzież wielkiej ilości srebra z zespołu kopalni ołowiu i cynku z Trepczy (okręg autonomiczny Kosowo).

W toku procesu, trwającego 2 miesiące, ustalono, że w latach 1978—1984 skradziono łącznie 13 734 kg srebra wartości prawie 250 mln dinarów. Był to największy w historii Jugosławii zamach na własność społeczną. Sąd uznał, że 18 osób (chodzi o skazanych na kary od 20 do 11 lat więzienia) dopuściło się kradzieży, zamierzając naruszyć podstawy jugosłowiańskiego systemu społecznego i sięgając w tym celu po środki kontrrewolucyjne.

Kolejne 32 osoby, oskarżone w tym procesie, skazano na kary od 10 do 3 lat pozbawienia wolności za kradzież i zachęcanie do popełnienia przestępstwa, a 21 innych na kary od 4,5 roku do pół roku więzienia za ukrywanie złodziei i udział w handlu kradzionym srebrem.

Wobec 11 skazanych sąd zarządził konfiskatę nieruchomości. Wszystkim skazanym zostaną też skonfiskowane dobra, nabyte za pieniądze, pochodzące z przestępstwa. Ponadto złodzieje będą musieli pokryć straty, jakie w wyniku ich przestępczej działalności poniosły kopalnie w Trepczy.

Obserwatorzy procesu zwracają uwagę, że zabezpieczenie cennego kruszcu w Trepczy było wręcz śmieszne — srebro przechowywano w pomieszczeniu, do którego praktycznie wszyscy mieli dostęp (klucz wisiał na drzwiach). Jeden ze skazanych oświadczył w czasie procesu: „wstyd byłoby nie brać (srebra), kiedy brali wszyscy".

Kradzieże pozostawały nie zauważone przez sześć lat. Dopiero ujawnienie przez celników znacznych ilości srebra w samochodzie, udającym się do Turcji, naprowadziło organy ścigania na ślad tej wielkiej afery przestępczej.

Afera szpiegowska w Bonn

Kto będzie musiał złożyć dymisję?

W NOWEJ aferze w Bonn, związanej z ucieczką do NRD wyższego urzędnika kontrwywiadu zachodnioniemieckiego Hansa Joachima Tiedgego, kanclerz RFN Helmut Kohl ma jeszcze w tym tygodniu, przypuszczalnie dzisiaj podjąć decyzję personalną.

JAK PISZE agencja DPA po posiedzeniu gabinetu federalnego powtarzane były w Bonn pogłoski, że będzie musiał ustąpić szef wywiadu RFN (Federalna Służba Informacyjna — BND) i były szef kolońskiego Urzędu Ochrony Konstytucji Heribert Hellenbroich. SPD zażądała jednak także dymisji ministra spraw wewnętrznych Friedricha Zimmermanna.

Tiedge zatrudniony był 19 lat w Federalnym Urzędzie Ochrony Konstytucji, pracował na różnych stanowiskach, ostatnio jako szef kontrwywiadu zajmujący się sprawami NRD. Rzecznik rządu indagowany o następstwa afery dla stosunków między RFN a NRD, powiedział, że współpraca między obu państwami będzie kontynuowana, z pewnością jednak sprawa ta zaciąży na klimacie współpracy.

Reuter w korespondencji z Bonn pisze, że największy skandal polityczny w powojennej historii Niemiec Zachodnich przyczyni się do pogorszenia stosunków RFN z partnerami zachodnimi. Powołując się na dyplomatów z państw NATO, Reuter cytuje ich pogląd, że ucieczka czołowego pracownika kontrwywiadu przysporzy poważnych szkód bezpieczeństwu i współpracy technologicznej z Niemcami Zachodnimi.

PREZYDENT Stanów Zjednoczonych, Ronald Reagan zdaje się być wyraźnie zaniepokojony aferą szpiegowską w Republice Federalnej.

Jak poinformował rzecznik prasowy Białego Domu, Larry Speakes prezydent wydał polecenie poinformowania go o możliwych konsekwencjach dla bezpieczeństwa Paktu Północnoatlantyckiego, przejścia do Niemieckiej Republiki Demokratycznej urzędnika zachodnioniemieckiego Urzędu Ochrony Konstytucji.

Bułgaria

Zakaz łowienia ryb

SOFIA PAP. W związku z długotrwałą suszą i katastrofalnie niskim poziomem wód w rzekach i jeziorach, w niektórych rejonach Bułgarii wprowadzono kategoryczny zakaz połowu ryb. Wiele bułgarskich rzek zmieniło się w wąskie, płytkie strumienie, w których ryby można łapać rękami.

W tej sytuacji w trosce o gospodarkę rybną wprowadzono zakaz łowienia aż do odwołania.

Choremu na AIDS odmówiono wstępu do szkoły

WASZYNGTON PAP. 13-letni Ryan White z miejscowości Kokomo, w stanie Indiana nie będzie mógł uczęszczać już na zajęcia szkolne, gdyż wykryto u niego AIDS. Lekcje będzie pobierał za pośrednictwem telefonu i systemu komputerowego. Także jego odpowiedzi będą przekazywane telefonicznie i w ten sam sposób oceniane.

Chłopiec został zarażony chorobą wskutek transfuzji krwi. Wstępu do szkoły odmówiono mu w obawie, by epidemia nie rozszerzyła się wśród innych uczniów.

Holandia

Pachnący eksport

HAGA PAP. W każdy wtorek z lotniska w Amsterdamie startuje olbrzymi samolot transportowy do Stanów Zjednoczonych wypełniony jedynie kwiatami. Niemal codziennie, specjalnie zakonserwowane kwiaty, zabierają na pokład statki wypływające z portów holenderskich udające się do portów kilkunastu państw. Trzeba bowiem wiedzieć, że każde dwa kwiaty z trzech wyhodowanych w Holandii trafiają na rynki zagraniczne.

W tym niewielkim państwie europejskim, zajmującym powierzchnię 41 200 km kw. zamieszkanym przez ok. 15 mln ludzi, kryte cieplarnie zajmują powierzchnię 40 mln m kw. kwiaty hoduje się również w okresie letnim na otwartej powierzchni wielkości 30 mln m kw.

W ostatnich latach eksport kwiatów przynosi Holandii średnio rocznie ok. 3 miliardów guldenów.

Holandia zwana jest często krainą tulipanów. Okazuje się jednak, że na pachnącej liście eksportowej tulipany zajmują dopiero drugie miejsce. Na pierwszym króluja zdecydowanie róże.

Za 10 lat?

25 000 sztucznych serc

WASZYNGTON PAP. Dr Robert Jarvik, twórca sztucznego serca, które na razie utrzymuje przy życiu trzech ludzi, wyraził pogląd, że mniej więcej za 10 lat, aż 25 tys. osób będzie posiadać sztuczny organ.

Nastąpi tak znaczna miniaturyzacja sprzętu uzupełniającego, że wyeliminowana zostanie jakakolwiek zewnętrzna aparatura. W ciągu najbliższej dekady, jeśli wszystko pójdzie dobrze, na terenie USA powstanie 25—30 regionalnych ośrodków medycznych, które będą dokonywać transplantacji sztucznych serc.

Zdaniem ekspertów medycznych, liczba chorych w USA, których życie uzależnione jest od przeszczepienia serca, wynosi w skali rocznej od 50 000 do 100 000.

W Stanach Zjednoczonych myśli się już także o wdrożeniu programu sztucznej nerki, którego koszt wyniósłby 2 mld dolarów rocznie.

Czytelnicy pytają – Izba Skarbowa odpowiada

Darowizny, dewizy, mieszkania

OSTATNIE DECYZJE podatkowe, dewizowe a także szereg innych postanowień Ministerstwa Finansów, wywołało masę komentarzy, niedomówień. Z pytaniami na ten temat zwracali się także do redakcji Czytelnicy. Postanowiliśmy więc zasięgnąć wiedzy wprost u źródła czyli w Izbie Skarbowej w Szczecinie. Jej szef mgr **Maurycy Wiśniewski** przyjął nasze pytania. Poniżej publikujemy rozmowę mając nadzieję, iż dla wielu stanie się ona oficjalnym wyjaśnieniem zawiłości podatkowych. Z całą też pewnością informacje poniżej przekazane zniwelują „wiedzę" opartą na plotkach i „wykładniach" dokonywanych przez tych, którzy zawsze wszystko wiedzą...

„Kurier": Ostatnie decyzje odnośnie wysokiego opodatkowania transakcji związanych z kupnem i sprzedażą mieszkań czy też domków jednorodzinnych zupełnie „zamroziły" ten rynek. Podatki, które musi zapłacić w wyniku sprzedaży właściciel domku czy mieszkania, są tak wysokie, iż trudno mówić o opłacalności takiego procederu. Jedni twierdzą, iż u podłoża regulacji podatkowych legła chęć pozyskania — za wszelką cenę — przez organa podatkowe pieniędzy. Drudzy głoszą, iż w ten sposób położono tamę spekulacji. Jeszcze inni są przekonani, iż decyzja ta w praktyce niczego nie dała, bo teraz miast sprzedawać należy mieszkanie wynająć i „fiskus" nic do tego nie ma.

Izba Skarbowa: Dotychczasowe przepisy podatkowe odnośnie opodatkowania obrotu mieszkaniami były wyjątkowo liberalne. Wystarczył okres 5 lat od chwili nabycia czy wybudowania lokalu i już — bez opodatkowania — stawał się on towarem handlowym. Posługuję się pojęciem „mieszkanie". Ale minister finansów kierując do Sejmu projekt ustawy o wzroście opodatkowania obrotu tego rodzaju nieruchomościami nie miał na myśli wyłącznie naszych M-2 czy M-3. Obserwowaliśmy w różnych rejonach kraju, w tym także na szczecińskim Wybrzeżu inne, wyjątkowo niebezpieczne, z punktu widzenia organów podatkowych, zjawisko. Mianowicie obywatele, właściciele nieruchomości w postaci domków jednorodzinnych, bardzo chętnie odsprzedawali je przedsiębiorstwom. A firmy nie były „drobiazgowe". Zbywający zażyczył sobie za swój np. 6- czy 8-izbowy domek 30 mln zł — kasa przedsiębiorstwa wypłacała taką kwotę niemal od ręki. Jeżeli zbywający miał większe apetyty i ustalił sobie cenę na 40 mln, także nie miał kłopotów, bo przedsiębiorstwo i taką stawkę „wytrzymywało...".

Obserwowaliśmy ostatnio coś w rodzaju „wykupowania" Dziwnowa. Pobudowano w tej wypoczynkowej miejscowości dużo domków jednorodzinnych, których prywatni inwestorzy zdecydowali się, podejmując się ich budowy, do świadczenia usług na rzecz wczasowiczów. Były to po prostu większe czy też mniejsze pensjonaty. W 1984 roku kwoty uzyskiwane przez właścicieli domków jednorodzinnych — np. w Dziwnowie — którzy odsprzedawali je przedsiębiorstwom państwowym, zaczęły menstrualnie rosnąć. Domek o powierzchni nieco ponad 100 m kw. kosztował... 1 mln zł za 1 m kw. Sprzedający, w świetle wówczas obowiązujących przepisów, unikał podatku.

Nasi rzeczoznawcy, którym zlecilismy oszacowanie sprzedawanych obiektów, jednoznacznie stwierdzali, iż ich wartość rynkowa — a więc wartość nie mająca nic wspólnego z kosztami wystawienia takiego domku przez inwestora — wynosiła maksymalnie 40 mln zł... Szczególnej pikanterii temu zjawisku dodaje fakt, iż przedsiębiorstwa państwowe wykupujące za te bajońskie, nierealne kwoty domki były... dotowane z budżetu państwa...

Aby więc w przyszłości uniknąć takowych szaleństw i niefrasobliwości przy wydatkowaniu społecznego grosza, minister finansów — poprzez Sejm — dokonał nowelizacji ustawy o obrocie nieruchomościami. Okres zwolnienia od podatku wynosi teraz — w przypadku zbywającego — nie 5 a 10 lat.

„Kurier": A więc mają rację ci, którzy twierdzą, iż przy okazji likwidowania przez ministra finansów niefrasobliwości w wydawaniu społecznych środków przez przedsiębiorstwa, ucierpieli jednak ci, którzy z takich czy innych względów muszą swoje mieszkania sprzedać...

Izba Skarbowa: Takie twierdzenia nie jest prawdziwe. Wynika ono z nieznajomości regulacji podjętych przez ministra administracji. Istnieją bowiem obecnie możliwości uniknięcia płacenia podatku przez osoby, które sprzedały swoje lokale z uzasadnionych przyczyn, a ponadto na przestrzeni 12 miesięcy od sprzedaży nabyły inną nieruchomość o identycznej wartości. A jeżeli np. ktoś sprzedał lokal za 3 mln zł i kupił drugi za 2 mln zł to opodatkowaniem objęta będzie tylko różnica w wysokości 1 mln złotych.

„Kurier": Jakie więc są te przypadki „uzasadnionego sprzedania nieruchomości" i kto o tym decyduje?

Izba Skarbowa: Wojewodowie otrzymali od ministra administracji szczegółowe wytyczne w tym przedmiocie. Np. zachodzi konieczność zmiany miejsca zamieszkania z przyczyn zdrowotnych albo też służbowych, zawarcie związku małżeńskiego, zmiana środowiska w interesie dziecka, opieka nad osobą bliską zamieszkującą w innym województwie.

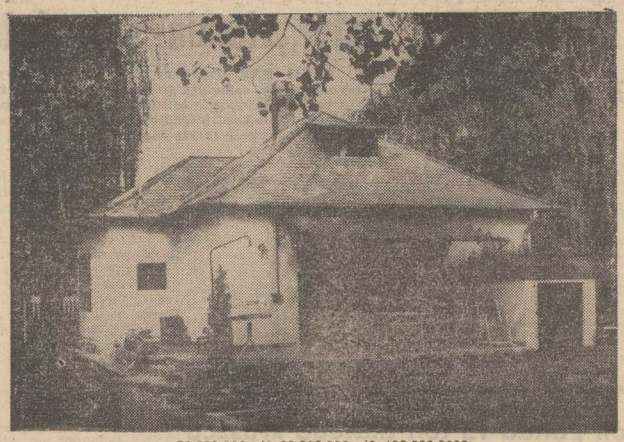

50.000.000 zł? 80.000.000 zł? 120.000.000?

Zwolnione są także od opodatkowania domy na wsiach służące do produkcji rolnej, wywłaszczenia.

„Kurier": Kończąc nasze rozważania na temat obrotu nieruchomościami, proszę o wytłumaczenie następującego przypadku: kupiłem mieszkanie od spółdzielni w 1976 roku. Zapłaciłem za nie wówczas np. 300 tys. zł. Dzisiaj sprzedałem je za 3 mln zł. Od jakiej kwoty liczony jest podatek? Czy od owych 3 milionów ostatecznego uzysku?

Izba Skarbowa: Dokonujemy rewaloryzacji kosztów poniesionych przy nabyciu takiego lokalu. Jeżeli w 1976 roku kosztował on 300 tys. zł, to w roku 1985 — według naszych szacunków — kosztuje on np. 1 mln zł. W tej sytuacji zbywający płaci podatek od 2 a nie od 3 mln zł. Identycznie postępujemy przy sprzedaży mieszkań czy domków wybudowanych we własnym zakresie przez osoby zbywające. Zresztą różne sytuacje różnie traktują przepisy podatkowe. Nie będę przytaczał poszczególnych rozwiązań, bo „Kurier" stałby się diariuszem... Ministerstwa Finansów.

— Głównym celem obostrzenia przepisów traktujących o obrocie mieszkaniami było wyeliminowanie nieuzasadnionych, wręcz spekulacyjnych dochodów. Jest to więc podatek antyspekulacyjny i antyinflacyjny.

— Od momentu wprowadzenia w życie ustawy o której mówimy, obserwujemy wyraźny spadek obrotu mieszkaniami i domkami jednorodzinnymi. A więc ustawa osiągnęła zamierzone cele...

„Kurier": Nadal wiele kontrowersji wywołują nowe regulacje wpłat na konta PKO SA. Przeczytam panu list, który dotarł do redakcji: „namawiacie ludzi, aby wpłacali dewizy na konto N czyli nieudokumentowane. A mój znajomy tak zrobił i po dwóch miesiącach został „zaproszony" do Urzędu Skarbowego, gdzie musiał od tych pieniędzy zapłacić podatek...".

Izba Skarbowa: Opisana w liście sytuacja jest zmyślona. Tajemnica wkładów bankowych w naszym kraju jest przestrzegana. Nasz przedstawiciel nie może wybrać się np. na plac Orła Białego — gdzie mieści się siedziba PKO SA i powiedzieć: pokażcie mi ile na koncie ma obywatel X!

Jednak skoro poruszamy temat operacji dewizowych, to chcę przypomnieć, iż w wielu przypadkach mamy do czynienia z systemem darowizn. I np. — jeżeli ktoś otrzymał pewną kwotę pieniędzy z zagranicy, która została przekazana na jego konto w PKO SA, a więc na konto udokumentowane, to taka osoba, obdarowywany, nie jest obejmowana podatkiem. Ale może nastąpić inna sytuacja. Dewizy zostaną przekazane z „ręki do ręki". Po jakimś czasie pracownik Izby przesłuchuje obywatela na temat jego dochodów, bo np. człowiek ten stał się posiadaczem drogiego samochodu czy domku jednorodzinnego. Pytany stwierdza: otrzymałem przed 2 laty 10 000 dolarów z zagranicy. Ponosi wówczas pewne sankcje z tytułu niezgłoszenia a więc nieopłacenia podatku od darowizny. Wszystkie darowizny pochodzące z zagranicy traktujemy jednakowo, niezależnie od kogo — mam na myśli stopień pokrewieństwa — one pochodzą.

„Kurier": Spotkało mnie szczęście niebywałe. Odszukał mnie bogaty krewny z zagranicy i przekazał mi 1000 dolarów. Jak pan „ocenia" ową darowiznę — niestety tylko teoretyczną w moim przypadku?

Izba Skarbowa: Tysiąc dolarów mnożymy przez aktualnie obowiązujący kurs bankowy, pomniejszamy o 180 tys. zł ulgi podatkowej, a resztę poddajemy opodatkowaniu.

„Kurier": Czy darowizna pochodząca od osoby z zagranicy, która przebywa aktualnie w Polsce a odbywająca się na zasadzie „z ręki do ręki" może opiewać np. na sumę miliona dolarów?

Izba Skarbowa: Tak. Wysokość darowizny w dewizach nie jest ograniczona. Ale nie może naszemu obywatelowi podarować miliona dolarów cudzoziemiec dewizowy przebywający w Polsce, który zadeklarował na granicy wwóz np. 100 dolarów...

„Kurier": Mówimy cały czas o darowiznach dewizowych. A przecież większość czynności tego typu odbywa się w kraju, pomiędzy osobami tu żyjącymi. Zaś przedmiotem darowizny są mieszkania, samochody, domki jednorodzinne oraz nasze obiegowe złotówki. Czy tego rodzaju darowizny, spadki podlegają także opodatkowaniu.

Izba Skarbowa: Tak jak na całym świecie tak i u nas darowizny i spadki wchodzą w naszą, czyli podatkową sferę zainteresowań. O fakcie darowizny należy poinformować organa podatkowe...

„Kurier": Czyli otrzymałem np. od ojca domek jednorodzinny oraz 1 mln zł. Zgłaszam się do Urzędu Skarbowego i melduję o tym fakcie. A Urząd Skarbowy przystępuje natychmiast do „podziału", czyli ustalenia wielkości podatku, który od tej darowizny winien jestem kiesie państwa?

Izba Skarbowa: Oczywiście. Wysokość opodatkowania uzależniona jest od pokrewieństwa. Występują trzy grupy podatkowe. Pierwsza o najłagodniejszej skali podatkowej dotyczy zstępnych czyli syn, córka, wnuk, prawnuk. Druga grupa dotyczy osób z bocznej linii pokrewieństwa. Trzecia grupa dotyczy wszelkich innych darowizn w tym także pochodzących z zagranicy...

„Kurier": Wróćmy do darowizn zagranicznych. Jeżeli ojciec przebywający na stałe poza granicami Polski, daruje dziecku żyjącemu w kraju jakąś wartość to także podatek ustala się na podstawie III grupy?

Izba Skarbowa: Tak zadecydował ustawodawca.

„Kurier": Czy możemy podać Czytelnikom wielkości ulg podatkowych aktualnie obowiązujących przy spadkach i darowiznach?

Izba Skarbowa: W pierwszej grupie czyli tyczącej osób o najbliższym stopniu pokrewieństwa, z wartości darowanej lub przekazanej spadkiem, wolna od podatku jest kwota 360 tys. zł. W drugiej grupie wielkość ta wynosi 270 tys. zł. Natomiast w trzeciej grupie ulga wynosi 180 tys. zł. Są jednak dodatkowe preferencje podatkowe jeśli przedmiotem darowizny lub spadku są nieruchomości czyli mieszkania. Wówczas oprócz ulg kwotowych obowiązujących w poszczególnych grupach, stosujemy zmniejszenie podatku np. w I grupie jeżeli przedmiotem darowizny lub spadku jest mieszkanie o wartości 1.080.000 zł. Jest to ulga (zmniejszenie do oceny podatkowej wartości mieszkania), która przysługuje nie osobie lecz obiektowi. I jeżeli np. w wyniku spadku jedno mieszkanie przechodzi na 3 osoby, to kwoty 1.080.000 nie wolno mnożyć razy trzy. W II grupie kwota „zwolnieniowa" wynosi 720 tys. zł, a w III grupie ulga wynosi 360 tys. zł. Jednak aby ulgi te można było zastosować, obdarowany mieszkaniem nie może posiadać drugiego itp.

„Kurier": Czy możemy posłużyć się przykładem stosowania podatku od darowizn czy spadku? Np. ojciec przekazuje synowi spadkiem kwotę 2 mln zł. Jaki spadkobierca czyli syn będzie musiał zapłacić podatek?

Izba Skarbowa: Wiemy, iż wolna w tym przypadku — według I grupy jest kwota 360 tys. zł. Po odjęciu ulgi od 2 mln zł wychodzi nadwyżka do opodatkowania w kwocie 1.640 tys. zł. Podatek wg tabeli do 1,6 mln zł wynosi 187 tys. zł. Od 40 tys. zł podatek wynosi 19 proc. czyli 7.600 zł. Łączna suma podatku od darowizny czy spadku wyniesie 194.600 zł. Ale gdyby obdarowującym była osoba obca, to wówczas podatek 2 mln zł wyniósłby 944 tys. zł.

„Kurier": Dziękujemy za obszerną informację. Miejmy nadzieję, iż zastąpi ona wiadomości pochodzące „z pewnych źródeł", a niestety nadal krążące tu i tam.

Rozmawiał: **Maciej CZEKAŁA**

Polemiki ◆ Polemiki ◆ Polemiki

Kontrowersyjna zima

OSTATNIO DUŻE ZAINTERESOWANIE wzbudziły opublikowane w „Kurierze Szczecińskim" polemiczne artykuły mgr Jerzego Erinkena i dr Józefa Girjatowicza na temat, czy ubiegła zima była surowa, czy łagodna. Jako klimatolog, zajmujący się od wielu już lat badaniami z zakresu klimatu Pomorza Zachodniego, poczuwam się do obowiązku zajęcia obiektywnego stanowiska w tej kontrowersyjnej sprawie.

Z MGR. BRINKENEM zetknąłem się od początku mej pracy w Szczecinie w r. 1947 i do dziś dnia wysoko Go oceniam nie tylko jako doskonałego dydaktyka geografii i popularyzatora tej dziedziny wiedzy, lecz także jako specjalistę z geomorfologii. Co się jednak tyczy Jego opublikowanych w „Kurierze Szczecińskim" artykułów na temat kaprysów szczecińskiej pogody, a zwłaszcza ostatniego artykułu „O szczecińskich zimach — latem", to niestety wzbudzają one szereg zastrzeżeń natury merytorycznej, na które — z obowiązku naukowca — zmuszony jestem zwrócić uwagę.

Wiadomo, że wyniki jakiegokolwiek pomiaru meteorologicznego mają miarodajną wartość naukową tylko wówczas, jeżeli dany pomiar wykonywany jest zawsze jedną i tą samą metodą w tych samych warunkach. Chodzi tu bowiem o to, by przy każdym pomiarze była zachowana naczelna, zawsze obowiązująca w meteorologii **zasada porównywalności wyników.** Aby tę zasadę zachować każdy pomiar musi spełnić **warunki porównywalności przyrządów pomiarowych** oraz **miejsca i czasu** wykonywanych pomiarów. Tymczasem w wyżej cytowanym artykule nie ma ani słowa, czy powyższe warunki zostały spełnione. Autor pisze tylko o uruchomionej przez Niego szkolnej stacji meteorologicznej przy dziennym Studium Nuczycielskim w Szczecinie, z aparatami samo-

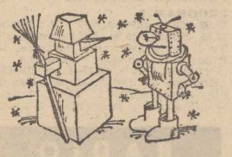

piszącymi. Aparaty te w żaden sposób nie spełniają wymaganej dokładności pomiaru temperatury do 0,1 st. C, którą zapewniają jedynie **cechowane** termometry meteorologiczne, umieszczone w klatce meteorologicznej na wysokości 2 m nad poziomem gruntu. Klatka ta powinna być założona na trawiastym terenie tzw. **ogródka meteorologicznego,** nie podlegającego ocieplającym wpływom sąsiednich budynków. Autor nie wspomniał, czy w takich właśnie wymaganych warunkach były tam prowadzone pomiary. Obawiam się, że nie, na co wskazuje stwierdzenie Autora, że „jest tu (tzn. w kotlinie dąbskiej) temperatura powietrza zawsze o kilka stopni niższa niż w centrum Szczecina", czego przyczyną ma być, Jego zdaniem, wpływ do kotliny „mas zimnego powietrza spod bieguna (!)".

Powyższe stwierdzenie z naukowego punktu widzenia niestety nie wytrzymuje krytyki. Przede wszystkim „masa zimnego powietrza" nie jest językiem wędrującym jedynie wzdłuż najniżej położonych dolin, lecz **wielkoskalową jednostką fizycznie jednorodnego powietrza,** która przemieszcza się **nad rozległymi obszarami** bez względu na ich ukształtowanie — a więc nie może po drodze ominąć i Szczecina, który w rzeczywistości też przecież leży w kotlinie szczecińskiej, co zresztą już sam Autor stwierdził w jednej ze swych prac geomorfologicznych. W cytowanym zaś wyżej artykule Autor przypuszczalnie miał na myśli zjawisko **inwersji temperatury powietrza** (spadek jej w kierunku podłoża), która rzeczywiście występuje przede wszystkim nad nisko położonymi torfowymi i łąkowymi terenami doliny Odry i powoduje tam większy niż na

wysoczyźnie spadek temperatury powietrza **w nocy.** Stąd obserwuje się tam większą częstość i nasilenie przymrozków, co jednak nie może spowodować obniżki średniej dobowej temperatury powietrza aż o kilka stopni. Dowodem tego jest porównanie średnich wieloletnich temperatur z identycznego 50-letniego okresu lat 1881—1930 dla stacji Szczecin-Miasto, położonej na wysokości 26 m n.p.m. i dla stacji Szczecin-Dąbie (1 m n.p.m.). W pierwszej stacji średnie temperatury dla zimowych miesięcy (XII—II) wyniosły kolejno: 0,5 st. C, —0,9 st. C i —0,1 st. C, podczas gdy w drugiej — odpowiednio 0,5 st. C, —1,0 st. C, i —0,4 st. C — a więc w warunkach **porównywalnych** różnica na korzyść miasta nie przekroczyła 0,3 st. C (w lutym). Skoro zaś Autor stwierdził różnice kilkustopniowe, to nasuwa to podejrzenie, że obserwacje, na których się oparł, nie były prowadzone w warunkach porównywalnych, eliminujących nadmiernie ocieplający wpływ środowiska miejskiego. A więc przyczyną tych różnic nie było zróżnicowanie mas powietrza, lecz jedynie **specyficzne miejskie warunki mikroklimatyczne,** w których założona została stacja szkolna Autora.

Stwierdzenie Autora, że „w wychłodzonym obniżeniu na lotnisku (w Dąbiu) działa stacja meteorologiczna Instytutu Rybackiego" jest niezgodne z prawdą, gdyż jest to synoptyczna stacja meteorologiczna Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej (IMGW).

A jak w świetle obiektywnych faktów wygląda kontrowersyjne stwierdzenie Autora, że ubiegła zima należała do serii zim łagodnych? Argument o „przewadze kałuż i błota nad lodowiskami" jest subiektywny — przecież główną tego przyczyną było nadmierne stosowanie soli przy odśnieżaniu ulic Szczecina. Natomiast przy ocenie zim surowych, umiarkowanych i łagodnych najlepiej posłużyć się prostym i zrozumiałym dla Czytelników kryterium **liczby dni mroźnych,** tzn. takich, w których przez całą dobę panowała temperatura poniżej 0 st. C. Dla stacji Szczecin-Dąbie średnia wieloletnia ich liczba z okresu lat 1951—1980 wyniosła 26,4 dnia. Maksymalna ich liczba — 69 dni — przypadła na tzw. zimę stulecia 1962/63, a minimalna — zaledwie 2 dni — na zimę 1974/75. Tymczasem w ubiegłej zimie 1984/85 wystąpiło **aż 50 dni mroźnych** — a więc prawie tyle, co w zimie 1978/79, którą Autor słusznie ocenił jako **bardzo surową** (54 dni). Nie wiadomo natomiast, na jakiej podstawie Autor ocenił zimę **1975/76 również jako bardzo surową,** skoro liczba dni mroźnych wyniosła wówczas tylko 27 dni, a zimę 1971/72 z niewiele mniejszą liczbą tych dni (22) — jako bardzo łagodną! Dla porównania podam, że dr Girjatowicz, specjalista z zakresu badań zjawisk lodowych, obie te zimy ocenił jako zimy umiarkowane, co jest bardziej przekonywające choćby z tego względu, że zawierały liczby dni mroźnych nie odbiegające wiele od średniej wieloletniej 26,4 dnia.

W świetle powyższych faktów Czytelnicy będą chyba mieli wystarczająco przekonywający i obiektywny dowód, że mówiąc o kontrowersyjnej ubiegłej zimie nie mam żadnych podstaw, by zaliczyć ją do serii zim łagodnych.

Wreszcie trudno jest też zgodzić się z końcowym wnioskiem wspomnianego artykułu, stwierdzającym, że zbliżamy się do serii zim bardziej łagodnych z uwagi na zwiększone ilości plam na Słońcu. Wiadomo bowiem, że zmienność plam słonecznych charakteryzuje się oscylacjami 11-letnimi, podczas gdy oscylacje zim surowych powtarzają się średnio co 6—10 lat. Na zmianę natężenia promieniowania słonecznego wpływają bowiem nie tylko plamy słoneczne, lecz także i tzw. pochodnie słoneczne, które również podlegają oscylacjom, ale nie w tym samym czasie co plamy.

Niezależnie od powyższych krytycznych uwag, pragnę w tym miejscu z dużym uznaniem podkreślić, że mgr Brinken, dzięki swym artykułom publikowanym w poczytnym „Kurierze Szczecińskim", potrafił wzbudzić duże zainteresowanie wśród szerokiego ogółu Czytelników tą interesującą, choć ciągle jeszcze zbyt mało popularyzowaną dziedziną wiedzy, jaką jest meteorologia i klimatologia.

Kierownik
Zakładu Meteorologii
i Klimatologii Morskiej
Prof. dr hab.
Krzysztof PRAWDZIC

Przekład: Marcin Pacuła

69

Harry Shulz obserwował codziennie okna pałacu prezydenckie, o, lecz Kradinowoto nigdy się w nich nie pojawiał. Na nieszczęście, bo Harry przygotował w zarysie pewien plan, choć nie miał wiele złudzeń co do jego rzeczywistej wartości. Ten plan był następujący: zabije prezydenta za pomocą karabinu z celownikiem optycznym, który miał dostać od Batuyamaty, i następnie ucieknie tym z dwóch samolotów prezydenta, którego silniki Charlie codziennie rano wprawiał w ruch, jakby szykował się już do ostatniego etapu operacji. Sangsowono Batuyamata wraz z rodziną czekałby w Cadillacu przy końcu drogi startowej i na dany znak przyjechałby na czwartym biegu. Nastąpiłoby ogólne zamieszanie i wystartowaliby bez trudu.

Trochę to było naciągane, jeśli chodzi o czas wykonania operacji i możliwość oporu wartowników, a może też załogi szwedzkiej, lecz proste i realne. Kłopot leżał w tym, że prezydent w ogóle się nie pokazywał. Zdawało się, że wcale nie ma ochoty opuszczać pałacu. Może z obawy przed zamachem?

Nie było też mowy o zbrojnym napadzie na pałac. Nie przyniosło to szczęścia Johnny'emu. Poza tym, w takim wypadku, trzeba by wielkiej siły natarcia, a więc całego zastępu zdecydowanych na wszystko zabijaków, którymi Harry tu nie rozporządzał. A sprowadzenie ich z zewnątrz nie wchodziło w grę. Kontrola policyjna na lotnisku była bardzo dokładna, a pamięć o zamachu na prezydenta-marszałka jeszcze świeża. Gliny z lotniska uznałyby z pewnością za podejrzane przybycie dziesięciu białych turystów, nawet gdyby zjawiali się w pewnych odstępach czasu, bo nie można by tłumaczyć ich przyjazdu chęcią zwiedzenia kraju teraz, gdy kraj ten cieszył się tak złą sławą za granicą .

Znał wprawdzie z piętnastu „podróżujących morderców", których chętnie by widział teraz koło siebie i z pomocą których na pewno by pomyślnie przeprowadził całą operację.

Ale nie było ich tutaj.

Sięgnął pamięcią wstecz.

Czy już był kiedyś w podobnej sytuacji? Może w Rio de Janeiro? W Dallas? W Konstantynopolu? W Hongkongu, czy jeszcze gdzie indziej?

W Santiago w Chile?

Do diabła! Tak, w Santiago!

Ale zaraz spospępniał. W Santiago bardzo mu pomógł pucz wojskowy, który zorganizowano w odpowiedniej chwili, tak że mógł bez trudu wykonać swój kontrakt w zamie-

70

szaniu wywołanym atakiem czołgów i samolotów na pałac prezydencki. Ale tu nie ma na razie nadziei na pucz wojskowy!

Bo dożywotni prezydent-marszałek trzyma wszystkich mocno w garści.

Trzeba więc szukać czegoś innego.

Nic mu nie przychodzi na myśl... Tak czy owak zresztą musiałby wiedzieć, kiedy prezydent-marszałek zechce użyć jednego ze swoich samolotów. Musiałby znać dokładny termin.

Nic... Nie znalazł nic w przeszłości, co mogłoby naprowadzić jego myśli na właściwe tory. Musi wysilić wyobraźnię i wymyślić coś zupełnie nowego.

Ale co, u diabła?!

Pewnego wieczoru Charlie Kingsley przyszedł do jego pokoju, gdy Harry palił w zamyśleniu, otaczając się kłębami dymu, pochłanianymi szybko przez urządzenia klimatyzacyjne.

— Cześć Walter — powiedział wesoło.

— Cześć, Curd — odparł Charlie ponuro.

— Co ci jest? Czy coś nie klapuje?

Charlie skrzywił się.

— Już wychodzę z nerwów.

— Nie takie rzeczy przeżyłeś!

— Widocznie starzeję się... Może już nie nadaję się do takiej pracy.

— A o co ci właściwie chodzi?

— Co noc śni mi się plac z wisielcami.

Harry zdusił niedopałek papierosa w popielniczce, umieszczonej koło wezgłowia łóżka. Jemu też kilka razy to się śniło. Może też się starzał? Miał jednak dopiero trzydzieści pięć lat, to był najlepszy wiek. Ale ta niemożność znalezienia rozwiązania dręczącego go problemu, czyli sposobu wykonania kontraktu, mogła być oznaką przedwczesnego starzenia się. Chcąc otrząsnąć się z tego nastroju powiedział sobie, że to nie jest właściwa chwila na takie ponure myśli. Teraz trzeba rozruszać Charliego, nie wolno mu teraz załamywać się. Charlie, to najważniejszy punkt jego programu. Bez niego wszystko weźmie w łeb. Harry Shulz zrobił mu miejsce koło siebie i przesłał mu swój czarujący uśmiech, ten który tak się podobał kobietom, ale który, co dziwniejsze, działał również na mężczyzn. Był to uśmiech, który miał moc magnetyczną i jednocześnie dodawał otuchy, serdeczny uśmiech, który potrafił tchnąć w ludzi nowe życie.

— Nie możesz teraz załamywać się — powiedział łagodnie. — Nie ty. Ty widziałeś już gorsze rzeczy na Karaibach.

(cdn)

Rozmowa z trenerem wicemistrzów świata – Waldemarem Mosbauerem

Dobrzy kolarze na... dobrych rowerach

PO RAZ drugi w historii szczecińskiego kolarstwa reprezentanci WLKS Gryf stanęli na podium mistrzostw świata. Przed 5 laty sztuki tej dokonali brązowi medaliści w tandemach — Ryszard Konkolewski i Zbigniew Płatek, a kilka dni temu: Ryszard Dawidowicz i Andrzej Sikorski, którzy wespół z dwoma kolegami z innych klubów: Marianem Turowskim i Leszkiem Stępniewskim, wywalczyli tytuł wicemistrzów świata w wyścigu drużynowym na 4 km. Piękny to sukces polskiego i szczecińskiego sportu. Był nam bardzo potrzebny. Reprezentantom Szczecina brakowało bowiem ostatnio tej miary osiągnięć. Jest w tym też pewien paradoks. Wśród wicemistrzów świata znalazło się bowiem dwóch zawodników (szczecinianie), którzy od kilku lat, wskutek modernizacji toru, nie mają w naszym mieście gdzie trenować... Bywało więc, że poza szkoleniem centralnym, ćwiczyli na podszczecińskich szosach, by później zabłysnąć na torze...

W ZWIĄZKU z sukcesem naszych torowców, którzy jeszcze nie zameldowali się w Szczecinie, przeprowadziliśmy rozmowę z ich trenerem — Waldemarem **Mosbauerem.**

— Gratulując zawodnikom i panu wielkiego sukcesu, chcielibyśmy się dowiedzieć, co sądzi pan o sprzęcie na którym jechali Polacy? Mówiono, że gorszego nie miała żadna inna ekipa. Trzeba było pożyczać tylne koła, bo tylko nasi nie jeździli na pełnych, lecz szprychowych...

— Te smętne opowieści o złym sprzęcie to bzdura totalna. Rowery, zwane popularnie „kozami", na których jeździli Polacy — dzieło szczecininina Leszka Rychtarskiego, to najlepszy sprzęt na świecie. Nie tylko ja tak uważam.

— Dlaczego rowery te nie miały tzw. pełnych kół?

— Bo takie koło kosztuje 1000 dolarów. I nas na to nie stać. Pożyczono je więc w trakcie mistrzostw od Australijczyków. Czy tylko dzięki temu Polacy zdobyli srebrny medal? Absolutnie nie. Przecież w eliminacjach, jadąc jako jedyni na kołach szprychowych nasi kolarze uzyskali trzeci czas tej fazy mistrzostw. Pokazali swą wielką klasę i bez pełnych kół. A poza tym koło samo nie jeździ. Liczy się forma zawodników, ich umiejętności, cała konstrukcja roweru. Przykro nam, że nieprawdziwą wieść o złym sprzęcie poszła w Polskę...

— Czy liczył pan na sukces swoich podopiecznych?

— Wierzyłem, że nie zabraknie im ambicji i woli walki, że gdy prowadzący kadrę trener J. Bek utrafi z formą na określone dni, nie będzie źle. Po cichu marzyłem o brązowym medalu. Srebrnym jestem mile zaskoczony.

— Droga do tytułu wicemistrzów świata prowadziła m. in. przez Zawody Przyjaźni w Moskwie, gdzie Dawidowicz zdobył brąz, a drużyna 4 lokate. Potem tenże kolarz

był przez krótki czas rekordzistą świata na 4 km, by wreszcie wraz z kolegami ze srebrnej czwórki zdobyć — na tym samym włoskim torze — Puchar Europy. Można więc powiedzieć, że sukces w Bassano del Grapa jest ukoronowaniem pewnego ciągu dobrych wyników...

— Oczywiście. Jego zapowiedzia dziś potwierdzona były przede wszystkim Zawody Przyjaźni w Moskwie. Nie wszyscy zgadzali się z tezą, że w kolarstwie torowym stały one na wyższym poziomie niż igrzyska olimpijskie w Los Angeles. Mistrzostwa świata udowodniły, że tak było w rzeczywistości. W finale wyścigu na 4 km znalazło się bowiem 3 finalistów z Moskwy (ZSRR, NRD, Polska) i jeden (Włosi) z Los Angeles.

— Z wielkiego świata powróćmy na nasze szczecińskie podwórko, na którym wychowali się aktualni wicemistrzowie. Czy macie w klubie godnych ich następców?

— Nie, ponieważ tej miary kolarzy nie wychowuje się z dnia na dzień. A poza tym gdzie uczyć młodzież ścigania się na torze, gdy szczecińaki wciąż w trakcie modernizacji? Najbliższy taki obiekt jest w... Kaliszu. Gdy nasz tor otworzy podwoje, następców na pewno nie zabraknie.

— Jak przebiegają prace remontowe na tym obiekcie?

— Ostatnio bardzo sprawnie. Powtórzę jednak to co już wcześniej mówiłem „Kurierowi": bardzo byśmy chcieli by równocześnie przystąpiono do modernizacji płyty. Gdyby tak się stało, w przyszłym roku zaprosilibyśmy szczecinian na pierwsze zawody na krytym obiekcie. Wtedy mogliby poznać naszych mistrzów, których znają tylko z gazet, radia i telewizji...

— Dziękujemy za rozmowę.

J. GRAŻEWICZ

Zlot Pieszy „Gryf Pomorski"

M. Skuratowicz najlepszy na „100"

PRZEDWCZORAJ odbywały w Szczecinie zawody w „turystycznym chodzie". Najdłuższy dystans wynosił 100 km (w ciągu 24 godzin). Na tym odcinku najlepiej wypadł mieszkaniec Świnoujścia Marian Skuratowicz (najstarszy uczestnik imprezy — 57 lat) przed małżeństwem Wolniaków — Krystyną i Kazimierzem oraz Dariuszem Polusem (wszyscy ze Szczecina). Na piątej pozycji uplasował się Marek Żurowski z Bydgoszczy. W marszu na dystansie 75 km (w ciągu 18 godzin) pierwsze miejsce zajął Jan Maciejczyk ze Szczecina, a na 50 km (w ciągu 12 godzin) najlepsza okazała się Barbara Bielawska z Mieszkowic przed Robertem Pazio z Legnicy i Jarosławem Czarnota z Sulechowa.

W imprezie której organizatorem był Szkolny Klub Krajoznawczo-Turystyczny działający przy Zespole Szkół Ogólnokształcących oraz Klub PTTK „Kosmos" wzięło udział blisko 40 osób. (bt)

Piłkarski PP

Błękitni – Zagłębie K.

DZIŚ o godz. 17, na stadionie przy ul. Ceglanej w Stargardzie Miejscowi Błękitni zmierzą się — w ramach rozgrywek o piłkarski Puchar Polski — z Zagłębiem Konin.

Do klas V, VI i VII

Przyjęcia młodych talentów

JAK nas poinformował szkoleniowiec Łącznościowca Bernard Wiezowski w Szkole Podstawowej nr 31, gdzie są znakomite warunki do uprawiania gier zespołowych, w najbliższy piątek o godz. nie 8 odbędzie się rekrutacja uzdolnionej młodzieży do klas o profilu sportowym (ze specjalizacją gry w piłkę ręczną). Dziewczęta mogą być przyjęte do klasy V, VI i VII, natomiast chłopcy do klasy VI i VII.

Zajęcia z uczniami tych klas będą prowadzili: Zenon Łakomy (chłopcy) i wspomniany już Bernard Wiezowski (dziewczęta). (bt)

Polak i Austriak pokonali Gasherbruma IV

„ŚWIETLISTA ŚCIANA" nazywają himalaiści zachodnią ścianę szczytu Gasherbrum IV (7 925 m) — jednej z najsłynniejszych „szklanych gór" Karakorum. Atakowało ją dotychczas 5 bardzo silnych wypraw — amerykańskich, japońskich i brytyjskich; jednak 3-kilometrowe lodowo-skalne urwisko pozostawało dziewicze.

W dniach 13—23 lipca br. Wojciech Kurtyka i austriacki wspinacz Robert Schauer dokonali pierwszego przejścia zachodniej ściany — w dramatycznych okolicznościach.

Czwartek, godzina 11 – kąpielisko „Arkonka"

Pożegnanie z bosmanem Szczecinką

ZA kilka dni kończą się tegoroczne wakacje. Nadeszła więc pora, by pożegnać się z bosmanem Szczecinką, który przez całe wakacje towarzyszył nam w Akcji Lato 85.

— Czy naprawdę już się z tobą żegnamy?

— Pamiętasz nasza pierwsza rozmowę. Umówiliśmy się wówczas, że będę tylko patronował Akcji Lato 85 i po jej zakończeniu powracam do swoich dalszych redakcyjnych obowiązków.

— Gdzie w takim razie proponujesz pożegnanie z bosmanem Szczecinką?

— Na kąpielisku „Arkonka". Jestem po rozmowie z prezesem Ogniska TKKF „Rekreacja" Zenonem Zdanowskim który powiedział mi, że przygotuje sporo atrakcji dla młodzieży. Impreza odbędzie się w najbliższy czwartek. Początek o godzinie 11.

— Czy masz wyniki z ubiegłego tygodnia?

— Kilka. W rzucie lotką do tarczy zwyciężył B. Frelek w chodzeniu na szczudłach pierwsze miejsce wywalczył W. Bagiński, natomiast w zbijaniu koła obrotowego najlepszy okazał się R. Perek. Z kolei w meczu piłkarskim zwyciężyła „piątka" piłkarska o nazwie „Harjsowie" która pokonała w finale „Orłów" 1:0.

— Jeżeli w przyszłym roku poprosimy cię o patronowanie Akcji Lato 86 zgodzisz się?

— Oczywiście. Już nawet w okresie ferii zimowych, możesz na mnie liczyć.

— A czy wybierasz się 1 września na imprezę rekreacyjno-sportową zatytułowaną „Pożegnanie wakacji", która odbędzie się na basenie Pogoni.

— Jeżeli mnie organizatorzy zaproszą to z przyjemnością będę się na niej bawił.

Rozm.: (bt)

ŚRODA, 28 SIERPNIA

DZIŚ: Patrycji, Adeliny
JUTRO: Jana, Sabiny

POGODA

SŁONECZNIE, temp. ok. 20 st. Wiatry słabe, zmienne z przewagą południowych.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1027 hPa (770,3 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DELFIN (kino studyjne — 468-73) środa — „Trzeba grać" g. 15.45 18.30 — węg.-USA, l. 15; czwartek — „Cena strachu" g. 9, 11, 13.15, 18.30 — USA, l. 18; „Trzeba grać" g. 15.45; **COLOSSEUM** (458-18) „Sprawa się rypła" g. 16, 18, 20 — pol., l. 15 (środa i czwartek); **KOSMOS** (380-93) „Sabat czarownic" g. 9, 11, 13 — węg.; „Zagadka nieśmiertelności" g. 16, 18.15 — USA, l. 18; „Pechowiec" g. 20.30 — fr., l. 18 (środa i czwartek); **KORAB** (1 Maja) „Zagadka nieśmiertelności" g. 17 — USA, l. 18; **BAŁTYK** (733-35) „Gry wojenne" g. 15, 17.15 — USA, l. 12; „To tylko rock" g. 19.30 — pol., l. 15 (środa i czwartek); **POLONIA** (22-18-34) środa — „Wiosna panie sierżancie" g. 14 — pol.; „Dziecko Rosemary" g. 16, 18.30 — USA, l. 18; czwartek — „Muppety jadą do Hollywood" g. 14 — ang.; „Gry wojenne" g. 16, 18.30 — USA, l. 12; **PIONIER** (475-62) „Kochanica Francuza" g. 9, 16.30, 19 — ang., l. 15; „Wyprawa po złote włosy" g. 11.15, 12.45 — CSRS; „Groźny mrówkolew" g. 14.30, 19.30 — pol. (środa i czwartek); **MARS** — „Legenda o najwaleczniejszym" g. 16 — radz., l. 12; „Seksmisja" g. 18, 20 — pol., l. 15 (środa i czwartek); **ZAMEK** (kino studyjne) „Oko Proroka" g. 12.30, 15.30 — pol.-bułg., l. 12 (środa i czwartek); **HETMAN** (Pomorzany) „Księżniczka w oślej skórze" g. 16.30 — radz.; „Blues Brothers" g. 18.15 — USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Dla jednej trójki" g. 17 — bułg.; „Duch!" g. 18.30 — USA, l. 15 (środa i czwartek); **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „1941" g. 17.15, 19.30 — USA, l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Wodne dzieci" g. 16.30 — ang.; „Zemsta po latach" g. 18.15 — kanad., l. 15 (środa i czwartek); **BAJKA** (Politechnika) „Księżniczka" g. 17 — węg., l. 15; „Kamienne tablice" g. 19 — pol., l. 15; **DERBY** (kino letnie) „I... jak Ikar" g. 20.30 — fr., l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Błąd szeryfa" — NRD; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Powrót Jedi" — USA, l. 12; **WISŁA** (Goleniów) „Wróbel na lodzie" — radz.; „Tajemniczy Budda" — CHRL, l. 15; **WENUS** (Goleniów) „Zaginiony" — USA, l. 15; **INA** (Stargard) „Pod wulkanem" — USA, l. 18; **DAR** (Stargard) „Old Surehand" — ang., l. 12; „Najlepszy kumpel" — USA, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 1 — „Byliśmy — Jesteśmy — Będziemy — polska granica zachodnia północna w 1000-leciu — g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 27** — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XII—XVIII w.; Stare srebra — g. 10—17; **PLAC RZEPICHY** — Oddział historii miasta; Dzieje Szczecina — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyr. Janiny Szczerskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina; Dawne widoki Szczecina; Medale Szczecina w 40-leciu ze zbiorów mgra inż. Ryszarda Brycha; Polski Szczecin lat czterdziestych — w rysunkach Adama Sieradzkiego — g. 10—17; **SALE ZAMKU KSIĄŻĄT POMORSKICH — XI Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych** — g. 10—18; **13 MUZ** — pl. Żołnierza 2 — Wystawa grafiki Józefa Kamzelcha — g. 9—16; **KLUB MPiK** — al. Wojska Polskiego 2 — wystawa prac Pawła Bałakirowa — „Plastyka szczecińska w 40-leciu".

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — II Pomorzany; WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — pl. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7.
APTEKI
Ul. Kard. Wyszyńskiego 17 — 352-61 (dod. odbiór); Marcina 1 — 222-109; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — 612-373.
INFORMACJE
PKS — tel. 469-80; odjazdy autobusów pospiesznych — tel. 936; KOLEJOWA — tel. 935; pociągi odjeżdżające — tel. 933; pociągi przyjeżdżające — tel. 934; SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 8—15; OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 770-60 — g. 8—13; USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30; STAN DRÓG — tel. 950 — g. 7—20; O RUCHU STATKÓW W PORCIE I NA MORZACH — tel. 951; RODZINA (PLO PZB PZM, „Gryf", „Odra") tel. 34-716 — g. 8—20; „TRANSOCEAN" — 383-68 — g. 8—20.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 983; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 996; POGOTOWIE WODNE MO — tel. 328-81

TELEWIZJA

PROGRAM I
16.20 Sport. 17.20 Wiadomości. 17.30 Studio Lato. 18.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 19 Dobranoc. 19.10 Piłkarska kadra czeka. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film RFN — „Pierwsza polka". 22 Żniwa 85. 22.10 Komentarze. 22.35 Sprawa dla reportera. 23.15 Wiadomości. 23.25 „Czas architektów".
PROGRAM II
17.55 Przebój dnia. 18.05 „Impuls". 18.30 Kronika (lok.). 19 Razem z Dwójką. 19.20 Przeboje Dwójki. 20 Warto ich poznać. 20.15 Dookoła świata. 21 Razem z Dwójką. 21.45 Sport. 22.35 Osądźmy sami. 23.20 Wiadomości.
CZWARTEK
PROGRAM I
9 Domator. 9.10 Teleferie. 10.15 Domator. 10.30 Wiadomości. 10.40 Film wł. — „Najemny morderca". 12.20 Domator. 17 Mag. wojskowy. 17.20 Wiadomości. 17.30 Studio Lato. 19 Dobranoc. 19.10 Konto „M". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film wł. — „Najemny morderca". 21.55 Komentarze. 22.15 „Jubilat" — K. Wilkomirski. 22.30 Studio Lato. 23 Wiadomości.
PROGRAM II
17.55 Przebój dnia. 18 „Lekcja" — br. publ. 18.30 Kronika (lok.). 19 Razem z Dwójką. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Z biegiem Wisły. 20.15 Wieczory chopinowskie — festiwal w Duszniikach. 20.45 Razem z Dwójką. 21.55 Oblicza polskiego kina — „Wolne Miasto". 23.40 Wiadomości.
UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.
PROGRAM BERLIŃSKI
PROGRAM I
13.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Ty i twoje zwierzęta domowe. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Przed 40 laty". 20.45 Film CSRS — „Kobieta za lada". 21.45 „Gratulacje absolwentów". 22.45 Kronika. 23 „Z życia i twórczości malarza".

RADIO

PROGRAM I
14.05 Mag. „Rytm". 16.05 Muzyka i Aktualności. 17.30 Z koncertów i festiwali. 18.20 Wspomnij mnie. 19 Z kraju i ze świata. 19.30 Radio dzieciom. 19.55 Sport. 20.15 Koncert życzeń. 20.45 „Prowokacja". 21.05 Sport. 21.15 Encyklopedia wielkich głosów. 22.05 „Religie i wierzenia". 22.20 Piosenka nie jest mi obca. 23.10 Panorama świata. 23.25 Piosenki do słuchania we dwoje.
PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 21.20, 6.50, 15 „Syreny z Tytana". 18.10 Nowe nagrania. 18.40 Folklor na maple świata. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 „Kolabo-song". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Muzyczne prezentacje. 17.40 Pytania, opinie, wnioski. 18 U naszych przyjaciół. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.25 Wieczorne refleksje. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny. 21.35 Powiastki filozoficzne. 21.50 „Rozmowa muz". 21.55 Powiastki filozoficzne. 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Pożegnanie twórczy". 23.30 Interpretacje muzyki dawnej. 24 Głosy, instrumenty, nastroje.
PROGRAM III
SERWIS: 15, 16, 17, 18, 15.05 Premiery i bisy. 15.50 „W samotności". 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 19 „Potop". 19.30 Trochę swingu... 19.50 „Śmierć buntownika". 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.05 24 godziny w 10 minut. 22.15 W kręgu ballady. 22.45 „Przeczytajcie raz jeszcze". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Potworne poglądy cynicznych krasnoludków".
PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 23.50. 14 Popołudnie młodych słuchaczy. 16 Lektury nastolatków. 16.10 Wspomnienia muzyczne. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Symfonika romantyków. 18 Magazyn „Moje hobby". 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio eksperdów. 19.40 O kraju i ludziach. 20 Piosenki przeboje. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Interpretacje chopinowskie. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka.

PRZETARG

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA „URODA"
w Szczecinie, ul. Armii Czerwonej 37

ogłasza II przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu dostawczego marki Żuk A-13 rok produkcji 1973, cena wywoławcza 98 400 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 5.09.1985 r. o godz. 11 w świetlicy spółdzielni IV piętro przy ul. Armii Czerwonej 37 na warunkach określonych w Monitorze Polskim nr 28, zarz dzeniem ministra komunikacji z dnia 26.11.1982 r. poz. 250. Pojazd oglądać można w dniu 3.09.1985 r. w godz. od 10 do 12 w garażu przy ul. Śląskiej 46 druga brama. W przetargu mogą brać udział tylko te osoby, które do dnia 4.09.1985 r. do godz. 13 wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

5077-K

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁAD CERAMIKI BUDOWLANEJ „SMERDNICA"
w Szczecinie, ul. Pyrzycka 48

zatrudni

dorywczo w ciągu tygodnia i w wolne soboty oraz niedziele

INDYWIDUALNYCH PRACOWNIKÓW LUB ZESPOŁY
przy produkcji CEGŁY
w zamian za możliwość odwrotnego nabycia cegły.

Informacje tel. 224-673 lub 612-863.

5080-K

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW PRZEMYSŁU LEKKIEGO IM. 7 LISTOPADA
w Szczecinie, ul. Grodzka 7

zatrudni inwalidów KOBIETY I MĘŻCZYZN

z aktualnym orzeczeniem KIZ w pełnym wymiarze czasu pracy jak i na pół etatu na następujące stanowiska:

- ▲ **księgowa ds. materiałowych**
- ▲ **księgowa(y)-kasjer**
- ▲ **szef produkcji** (może być osoba zdrowa)
- ▲ **kaletników w zakładach zwartych w Szczecinie, Lipianach, Stepnicy**
- ▲ **szwaczy (szycie rękawic) w zakładach zwartych w Szczecinie**
- ▲ **szwaczy (szycie rękawic) w zakładzie chronionym dla ozdrowieńców po gruźlicy w Szczecinie**
- ▲ **szwaczy (szycie rękawic) zatrudnienie w systemie nakładczym-chałupniczym z terenu woj. szczecińskiego**
- ▲ **pomoc magazyniera**
- ▲ **mechanik maszyn szyjących w Stepnicy.**

Spółdzielnia przyucza inwalidów do zawodu. Obowiązujący czas pracy 40 godzin tygodniowo (wszystkie soboty wolne). Wymagane jest skierowanie z Rejonowego ZOZ. Informacji udziela się w godz. 7—14 tel. 47-905.

5078-K

OKRĘGOWY URZĄD TELEKOMUNIKACJI MIĘDZYMIASTOWEJ
w Szczecinie, al. Wyzwolenia 70

zatrudni:

- ▲ **kandydatki do wyuczenia zawodu telefonistki centrali międzymiastowej** — wymagane wykształcenie minimum zasadnicze,
- ▲ **techników teletransmisji i komutacji,**
- ▲ **telemonterów.**

Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia.

Bliższych informacji udzieli Sekcja Pracownicza, tel. 22-58-56 lub osobiście w pokoju 307.

5079-K

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
ul. Szymanowskiego 4a

zatrudni natychmiast

- ◆ **technologa drewna na stanowisko specjalisty ds. wyrobów drzewnych na eksport,**
- ◆ **ekonomistę na stanowisko specjalisty ds. analiz ekonomicznych.**

Wszelkich informacji udziela Dział Kadr tel. 22-12-81.

4061-K

Przetarg

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY OZDG Szczecin

ogłasza przetarg nieograniczony

na następujące pojazdy:

— Robur LD-3000 nr rej. SZA 453X, cena wywoławcza 860 000 zł.
— Fiat 125p nr rej. SZA 252C, cena wywoławcza 250 000 zł.
— Fiat 126p nr rej. SZD 959C cena wywoławcza 200 000 zł.
— Fiat 126p nr rej. SZA 265E, cena wywoławcza 150 000 zł.
— Fiat 126p nr rej. SZA 264E, cena wywoławcza 200 000 zł.
— Fiat 126p nr rej. SZD 714K, cena wywoławcza 200 000 zł.
— Żuk nr rej. SZE 132K, cena wywoławcza 170 000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 12.09.1985 r. o godz. 10.00 w Szczecinie przy ul. Jagiellońskiej 35. Pojazdy można oglądać w dniu 10.09.1985 w godz. 11.00—13.00 pod ww. adresem. W przetargu można brać udział po uprzednim wpłaceniu w kasie PZMot. przy ul. Armii Czerwonej 6 w Szczecinie, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na 1 dzień przed przetargiem. Jednocześnie informujemy, że w razie niedojścia do skutku sprzedaży w I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 17.09.1985 o godz. 10.00. Zastrzegamy prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

5086-K

PRACA

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna tel. 824-543. 24169-G

CUKIERNIA Szybowicz-Padiasek zatrudni ucznia celem nauki zawodu tel. 730-16. 24081-G

MURARZA lub z pomocnikiem do budowy domku poszukuję tel. 613-288, Węgierska 10a. 24021-G

POTRZEBNA opiekunka do półrocznego dziecka na dwa dni w tygodniu tel. 741-57. 24032-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" lekarstwem na samotność Szczecin, Zupańskiego 6 telefon 22-33-22. 17549-G

KUPNO

NADWOZIE lub dach Wołgi Gaz 24 i czarny lakier kupię 23-08-98. 24064-G

DRZWI do Fiata 132 kupię tel. 765-64. 24159-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM szeregowy Pogodno zamienię na mieszkanie do 40 m kw. lub sprzedam tel. 22-21-21. 24171-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami poniedziałki, środy, czwartki 13—18 tel. 22-88-93 Bera. 22128-G

ROŻNE

TELENAPRAWY kolor, Męciński, 783-63. 24026-G

ALARMY przeciwwłamaniowe, domofony Aleksander Kacprzak telefon 230-996. 23958-G

ZAKŁAD Murarski przyjmie zlecenia, Szycko, 619-023. 23705-G

CYKLINOWANIE, Hadrian, 748-40. 24168-G

ANTENY, Gągalski, 44-816. 21067-G

ANTENY wszystkie, Gogacz, 23-94-70. 18609-G

TELENAPRAWY, Martyniuk, 68-474. 17931-G

TELENAPRAWA, Miśkiewicz, 527-680.

KOLOR Jowisz, Radek, 22-77-95. 12903-G

TELENAPRAWY, przestrajanie bezszumowe, Serocki, 82-35-25.

TELENAPRAWY Śródmieście, Sirowy, 524-158. 19785-G

TELENAPRAWY, Spicker, 613-658. 20200-G

TELENAPRAWY Uznański, 522-233. 22623-G

COLOR telenaprawy, Zdzisław Uznański, 22-85-97. 19225-G

INSTALATORSTWO elektryczne Wiśniewski tel. 24-15-56. 22948-G

MAGNETOWIDY, telewizory, przestrajanie, Woltmann, tel. 82-12-67. 20726-G

PRALKI, programatory, Rozen, 711-41 (8—12). 20741-G

PRALKI, Rutkowski, 52-46-56. 20643-G

MEBLE stylizowane i nowoczesne poleca sklep ul. Malinowa 19 (Las Arkoński). 16682-G

DUŻY wybór mebli poleca sklep Gazdula Brodzińskiego 5. 20185-G

TRANSPORT przeprowadzki, Kozłowski, 765-58. 20571-G

TAPICERKA drzwi, Książkiewicz, 23-08-40. 22619-G

TAPETOWANIE, malowanie, Paszkiewicz, tel. 82-22-48. 21759-G

LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe z garażem sprzedam tel. 718-66. 24163-G

ŚWINOUJŚCIE — mieszkanie spółdzielcze dwu pokojowe 38 m kw. kuchnia widna I piętro, loggia, telefon zamienię na podobne w Szczecinie tel. 39-38. 24050-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne pilnie poszukuje pokoju tel. 22-73-04. 24041-G

MŁODE bezdzietne małżeństwo (marynarz i pracownik naukowy) poszukuje mieszkania na okres 1—2 lat. Wiadomość: tel. 735-54. 24170-G

MIESZKANIE własnościowe, czteropokojowe, komfortowe z garażem na Pomorzanach zamienię na domek, może być przedmieście Szczecina. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22989.

ZAMIENIĘ mieszkanie kwaterunkowe 2 pokoje kuchnia w Pyskowicach koło Gliwic na podobne Szczecin na dobrych warunkach. Wiadomość: Szczecin Wyspa Pucka ul. Kanałowa 8. 22097-G

SPRZEDAŻ

WANNĘ żeliwną używaną sprzedam, tel. 822-138. 24155-G

NAROŻNIK (nowy) bordowy plusz, ławę od kompletu „Amos" sprzedam tel. 82-41-37. Kapturska. 21784-G

PRALKĘ automat używaną sprzedam ul. Lucznicza 62/67. 24152-G

PRALKĘ automatyczną sprzedam tel. 32-47-10. 24059-G

PRALKĘ automatyczną pilnie sprzedam tel. 450-49. 24017-G

OWCZARKA niemieckiego 2-miesięcznego sprzedam. Kadłubka 32/18. 24033-G

FIATA 125A 1600 ccm sprzedam ul. Heyki 27F 2. 24047-G

FIATA 1500, 132 Diesla, MZ 250 sprzedam telefon 716-87. 24079-G

FIATA 126 (1980) sprzedam lub zamienię na większy. Langiewicza 44. 24156-G

VW garbusa (1972) sprzedam tel. 22-52-64 po godz. 18. 24020-G

VW Golfa LD sprzedam telefon 379-52 (16—18). 24116-G

GARAŻ sprzedam ul. Lubeckiego tel. 56-00-79. 24134-G

SYRENĘ 105 w dobrym stanie tanio sprzedam tel. 834-117, po 17. 22985-G

ZAPOROZCA sprzedam tel. 22-37-44. 23639-G

ZASTAWĘ 750 (stan dobry), sprzedam. Potulicka 40/181 po 16. 23534-G

ZASTAWĘ 750 sprzedam. Szczecin ul. Wojska Polskiego 42 po 17. 23504-G

VOLKSWAGENA dostawczego 2000—1500 po lekkim wypadku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szecin 23582.

SKODĘ 100S okazyjnie sprzedam. Zgłom os. Kasztanowe 27/4. 23615-G

VW „Polo" (1975) wraz z garażem sprzedam tel. 52-32-00. 23573-G

FIATA 125p sprzedam. 26 Kwietnia 55/55. 23538-G

FIATA 125p (1978) sprzedam tel. 22-69-23. 23623-G

FIATA 126p (1980) przebieg 36 000) sprzedam, tel. 800-16, grzeczności. 23550-G

FIATA 126 (1983) sprzedam tel. 22-16-76. 23556-G

SYRENĘ z zapasowymi blachami sprzedam. Osiedle Kasztanowe 3c/1 Zatom. 23632-G

SYRENĘ 105 (1974) sprzedam. Zawadzkiego 10/47. 23629-G

WARTBURGA 353S (nowy) sprzedam. Świnoujście-Warszów. Skandynawska 7/1. 150-P

WARTBURGA po wypadku sprzedam na części, Wojska Polskiego 60/3. 23642-G

SILNIK Mercedesa 220D, zlewozmywak nierdzewny sprzedam tel. 22-15-43. 23625-G

SIMSONA „AVO" z częściami sprzedam. Police, Piaskowa 45/2. 23597-G

MASZYNĘ dziewiarską „Knittax" sprzedam. tel. 471-18 po 20. 23637-G

NOWĄ pralkę automatyczną, polską sprzedam tel. 476-11 (16—18). 23633-G

PRALKĘ automatyczną sprzedam tel. 521-212. 23519-G

LODÓWKĘ szwedzką wysokość 1.70 sprzedam ul. Kruszwicka 15A. 23489-G

LODÓWKĘ „Mińsk-16" nową sprzedam. tel. 786-25. 23611-G

ZGUBY

ZDZISŁAW ŻUCHOWSKI zgubił ważny dokument. Znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. 24015-G

17 SIERPNIA na ul. Odzieżowej zgubiono portmonetkę z pieniędzmi. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą na adres: al. Wyzwolenia 75/10. 23415-G

PELAGIA ZEJMO zgubiła prawo jazdy. 23345-G

W dniu 24.08.1985 r. w wieku 13 lat zmarła nagle nasza najukochańsza córeczka

śp.

Magdalena Zielińska

uczennica Szkoły Podstawowej nr 6

Uroczystości żałobne odbędą się dnia 29.08.1985 r. o godzinie 14 na Cmentarzu Centralnym.

Pogrążeni w głębokim smutku Rodzice, Siostra, Szwagier, Siostrzenice i Rodzina.

---

26 sierpnia 1985 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarła nasza ukochana Żona, Mamusia i Babcia, przeżywszy lat 59

śp.

Czesława Cegielska

Pogrzeb odbędzie się 29 sierpnia 1985 r. o godzinie 9.30 w kaplicy przycmentarnej,

o czym zawiadamia RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 24 sierpnia 1985 r. zmarł nasz kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat i Teść

śp.

Marian Spunda

Pogrzeb odbędzie się 29 sierpnia 1985 r. o godz. 13.30 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

Pogrążona w smutku RODZINA.

Koleżance

MARII TECKO

szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:

zarząd, związek zawodowy, KZ PZPR oraz współpracownicy z PSS „Społem" w Szczecinie.

STANISŁAWOWI ĆWIKLIŃSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:

dyrekcja, rada pracownicza, NSZZ oraz współpracownicy z PP „Cukrownie Szczecińskie".

Koledze

ZBIGNIEWOWI DRĄŻKIEWICZOWI

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają:

dyrekcja, NSZZ i współpracownicy z PRIMBR Szczecin.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-950 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin) redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek DRUK Szczecińskie Zakłady Graficzne TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelnego 467-41 sekretarz redakcji 467-21, dz miejski 462-35 dz ekonom.-morski 427 79 dz sportowy 379-60 dz tajności i Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel 394 34 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca J-2

„Kurier" i Studio Bałtyk patronują akcji

Telefoniczne dyżury szefów służb komunalnych

Masz uwagi — zadzwoń!

PRZED tygodniem rozpoczęta została — z inicjatywy Urzędu Miejskiego i pod patronatem „Kuriera" oraz radiowego Studia Bałtyk — akcja telefonicznych dyżurów szefów służb i przedsiębiorstw komunalnych. Przypominamy: co czwartek w godzinach od 7 do 7.30 można dzwonić pod wybrany numer i zgłaszać uwagi odnoszące się do spraw usług komunalnych, estetyki i czystości miasta, eksploatacji domów mieszkalnych, architektury i nadzoru budowlanego, zieleni miejskiej i ochrony środowiska.

JUTRO kolejny dyżur. Zanim jednak przypomnimy telefony, wróćmy do pierwszego dnia akcji. Przyjęto wówczas wiele sygnałów, skarg i spraw interwencyjnych. Zdecydowana większość dotyczyła naszych domów i pracy administracji osiedlowych, czystości miasta, stanu dróg i ulic oraz zieleni miejskiej.

WSZYSTKIE sygnały odnotowano w specjalnie założonym rejestrze, gdzie wyznaczono termin, sposób załatwienia sprawy i służby za to odpowiedzialne. Za tydzień będziemy już mogli napisać, co konkretnie zrobiono w niektórych sprawach, z kolegami ze Studia Bałtyk bowiem zamierzamy odbyć rajd — właśnie śladem sygnałów szczecinian.

Przed jutrzejszym dyżurem mamy istotną uwagę. Otóż najwięcej telefonów odebrał w ubiegły czwartek wiceprezydent Szczecina Ludwik Reszka, choć niektóre sygnały — dotyczące np. czystości ulic — można było od razu kierować do właściwego adresata, czyli do MPO. Prosimy zatem wszystkich zainteresowanych naszą akcją — a wierzymy, że i tym razem będzie ich wielu — o telefonowanie do kompetentnych szefów przedsiębiorstw lub wydziałów UM, wiceprezydentowi zaś należałoby raczej przekazywać uwagi o naprawdę istotnym znaczeniu dla mieszkańców całego miasta.

A OTO TELEFONY, które jutro w godzinach od 7 do 7.30 są do dyspozycji szczecinian: wiceprezydent miasta — 233-479, kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami — 232-741, kierownik Wydziału Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego — 225-058, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — 230-469, kierownik Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej — 223-425, przewodniczący Miejskiej Komisji Planowania — 221-129, dyrektor MPGM — 432-70, dyrektor MPO — 747-03, dyrektor PEDiM — 449-98, dyrektor PZM — 892-55, dyrektor WPEUK — 228-723.

Jutrzejsze poranne Studio Bałtyk poświęci naszej akcji część audycji. W godzinach od 7.30 do 8 usłyszymy, jakie tym razem przyjęto sygnały. Za tydzień zaś — napiszemy o pierwszych rezultatach.

(mg)

Nie wystarczą dobre chęci i umiejętności

Odnawiamy mieszkanie, ale czym?

WIELU SZCZECINIAN właśnie o tej porze roku ma zwyczaj odnawiania swego mieszkania. Po pracy, w wolne soboty, chwytają się za pędzel, szpachlę i przystępują do dzieła. Wszak pomalowanie ściany, sufitu, czy ramy okiennej nie jest wielką filozofią...

OKAZUJE SIĘ, że cała sztuka, to zdobyć odpowiednie do renowacji mieszkania materiały. Chodząc po sklepach chemicznych i farbiarskich zastajemy tam ostatnio jedynie pustę półki. Niedawno na przykład w chętnie odwiedzanym przez klientów sklepie „Farby" przy ul. Krzywoustego 78, widzieliśmy tylko kilka torebek gotowych mieszanek klejowych (o nieciekawych barwach) i 2 puszki ciemnozielonej farby emulsyjnej. Stała jeszcze puszka żółtej farby olejnej, raczej nieprzydatnej w mieszkaniu.

Również prywatne sklepy farbiarskie mają kłopoty z towarem. W „piwnicy" przy al. M. Buczka 31 były tylko klejówki i suche barwniki do sporządzania tychże farb. Istne pustki za ladą zobaczyć można także w specjalistycznym sklepie z tapetami przy ul. Grodzkiej.

Gdy tylko gdzieś (najczęściej w drogeriach ajencyjnych) pojawią się puszki z białą olejną, widać to z daleka — po tasiemcowych kolejkach klientów. Podobnie ma się sprawa z tańszymi tapetami i klejami do nich. Tapety drogie, papierowe lub zmywalne bywają dość często w sklepach papierniczych i przemysłowych. Jest to najczęściej towar importowany z NRD.

CO ZATEM ROBIĆ? Zawsze można pomalować pokój klejówką. Trzeba jednak zważyć, że farba ta, sprzedawana w gotowych mieszankach, jest dość kiepskiej jakości. Należy ją — po sporządzeniu — kilkakrotnie przecedzić, a i tak po kilku minutach (jeżeli będzie nie mieszana) w naczyniu osadzi się glinjasty muł...

Jeśli ktoś chce mieć mieszkanie odnowione przy użyciu lepszych materiałów, musi skorzystać z usług prywatnych osób ostaszających się w prasie, bądź któreś ze szczecińskich spółdzielni. A jest to już spory koszt. Przykładowo W „Ornamencie" za pobielenie 1 m kw. sufitu płaci się 62 zł (plus koszt farby). Malowanie farbą emulsyjną — 50 zł za 1 m kw. oraz koszt materiału i ewentualnego przygotowania ściany (zmywanie, gipsowanie dziur i nierówności).

Tak więc odnowienie średniego pokoju w nowym budownictwie (o powierzchni ok. 12 m kw.) wyniesie przy obowiązujących cennikach 8—9 tysięcy zł — w przypadku najczęściej zamawianej farby emulsyjnej. Przy tapetowaniu podobnego pomieszczenia tapetami papierowymi zapłacimy w sumie 12—13 tysięcy zł.

MIMO tych cen „Ornament", a także zbliżona profilem spółdzielnia „Uniwersum" nie narzekają na brak klientów. Jeśli dziś złożymy zamówienie, to usługa zostanie wykonana dopiero na przełomie października—listopada. Jak zatem widać, z powodu trudności związanych ze zdobyciem w sklepie odpowiednich farb, lakierów, klejów, tapet itp. instytucja domowej „złotej rączki" zaczyna chyba powoli zanikać.

(mor)

OD WIELU lat na skraju osiedla Przyjaźni (u zbiegu ulic Santockiej i Witkiewicza) straszą zaniedbane, rozwalające się baraki. Gospodarzom tego bałaganu (a jest ich kilku) radzimy otrząsnąć się z letargu. W końcu możliwość postawienia kiosku czy magazynu w centrum miasta do czegoś zobowiązuje...

Foto: Z. Jodkowski

Jeść czy nie jeść?

Tajemnicza liczba

OPROCZ rozmaitego rodzaju jogurtów i serków homogenizowanych można kupić w naszych sklepach także (bardzo lubiane zwłaszcza przez dzieci) desery mleczne.

Są to jednak wyroby o krótkim terminie przydatności do spożycia i dlatego klienci chcieliby wiedzieć, kiedy je wyprodukowano. Niestety, nie jest to możliwe. Na dnie plastikowej foremki z deserem widnieje tylko jakaś tajemnicza liczba, nie mająca nic wspólnego z datą. Czy naprawdę szczecińscy mleczarze nie mogą przyjąć innego systemu oznakowania? Nawet świetnie widoczny numer serii nic nie daje klientowi.

(mor)

Dobry pomysł!

NA DOBRY pomysł wpadli pracownicy WPHW, którzy na placu przed barem „Extra" ustawili dwa stoiska z artykułami papierniczymi. Wiadomo przecież, że sklepy z zeszytami i przyborami szkolnymi są teraz oblężone, zatem każdy dodatkowy punkt rozładowuje kolejki! To pochwalamy!

(mg)

Cyrk odjechał — śmietnik pozostał

NIEDAWNO opuścił Szczecin przebywający tu trzy tygodnie cyrk. Na placu przy al. Wyzwolenia, gdzie stały wozy cyrkowe, pozostało jedno wielkie śmietnisko. Obwiniamy za to przede wszystkim tych, którzy nie umieli lub nie zechcieli po sobie posprzątać. Ale i dla kompetentnych władz, wydających zezwolenie na rozbicie namiotów cyrkowych, jest to nauczka, by zawczasu domagać się od przybyszów pozostawienia po sobie porządku.

(mg)

Minionego poniedziałku

Zatrzymani za kradzież i rozboje

26 BM. około godziny 18 przechodzącego ul. Obrońców Stalingradu mężczyznę zaczepił jakiś osobnik w starszym wieku proponując, iż odkupi od niego zegarek m-ki „Atlantic". Przechodzień wyraził zgodę, ale w chwili kiedy wręczał zegarek „nabywcy" — ten rzucił się do ucieczki i zniknął. Poszkodowany, penetrując na własną rękę okoliczne knajpy, rozpoznał sprawcę w barze „Wiking" przy al. Piastów i zaalarmował MO. Milicja zatrzymała podejrzanego, przy którym znaleziono zrabowany zegarek. 63-letni Ryszard O. powędrował za kratki.

Trzy godziny później na ul. Śląskiej w pobliżu baru „Bolko" dwóch mężczyzn zaczepiło przechodnia żądając pieniędzy na wódkę. Spotkawszy się z odmową uderzyli delikwenta czymś twardym w głowę, po czym przeszukali mu kieszenie rabując... 100 zł. Poszkodowany wszczął alarm. Patrol ZOMO, w wyniku penetracji pobliskich ulic zatrzymał obu podejrzanych: 36-letniego Franciszka Ł. i 43-letniego Jerzego M. Obaj trafili do milicyjnego aresztu, do dyspozycji prokuratora.

Niecałą godzinę przed północą pewien turysta z Gdańska spacerując al. Wojska Polskiego został w pobliżu nocnego sklepu monopolowego zaczepiony przez młodą kobietę, która niemal siłą zaciągnęła go do bramy. Tu czekało już trzech osobników. Jeden z nich grożąc użyciem noża, zażądał wydania pieniędzy. Sterroryzowany gdańszczanin wydał im 3 tys. zł, po czym napastnicy i kobieta zbiegli. Zaalarmowany patrol „997" penetrując wraz z poszkodowanym park im. 22 Lipca, zatrzymał koło „Palomy" całą czwórkę. Podejrzani: 31-letnia Natalia W., 31-letni Zdzisław P., 31-letni Mirosław D. i 30-letni Andrzej W. zostali osadzeni w areszcie. Dochodzenie w toku.

(ap)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 10 w rejonie Bramy Portowej, ciężarowy „Star" SZA 549-P przejeżdżając skrzyżowanie przy żółtym świetle sygnalizatora potrącił przechodnia Stefana R., który doznał obrażeń głowy. O godz. 16.10 na al. Jedności Narodowej przy posesji nr 19, „Polonez" rejestracji tarnobrzeskiej potrącił 4-letnią Ewelinę G., która nagle wbiegła na jezdnię zza stojącego przy krawężniku samochodu. 20 minut później na ul. Strzałowskiej samochód „Wołga" SZA 271-O nieoczekiwanie wjechał na prawy chodnik, starannie pojemniki na odpadki i potrącił idącą chodnikiem kobietę, po czym odjechał „w siną dal". Ostatni z wczorajszych, szczecińskich wypadków drogowych wydarzył się u zbiegu ulic Cyryla i Metodego oraz Niemcewicza, gdzie motorower „Simson" SZA 4192 kierowany przez Dariusza J. skręcając w bok potrącił pieszą, Mariolę P. Wszystkie ofiary opisanych wyżej wypadków po udzieleniu im pierwszej pomocy w ambulatorium pogotowia ratunkowego wróciły do domu.

• • •

WE WSI Świeszewo gm. Gryfice zapalił się podczas prac polowych kombajn „Bizon". Przyczyną było zwarcie w instalacji elektrycznej rozrusznika. Straty — 200 tys. zł.

• • •

W MELINIE pijackiej przy ul. Żupańskiego zapił się na śmierć jeden z jej stałych bywalców, mężczyzna w wieku 49 lat. Zwłoki leżały około 24 godzin, nim zdecydowano się wezwać pogotowie ratunkowe. Sprawą zajęła się milicja.

(ap)

W SI „7 Listopada": Jak utrzymać się na rynku?

Tornistrów na pewno nie zabraknie

JESZCZE do niedawna kupienie tornistra w przededniu rozpoczęcia roku szkolnego stanowiło nie lada kłopot. Teraz tornistrów jest w bród, natomiast prawdziwą trudność dla ich producenta — Spółdzielni Inwalidów im. 7 Listopada — stanowi zdobycie rynku zbytu. No, może jeszcze nie w tym roku, gdyż aktywna działalność akwizycyjna na poznańskich targach umożliwiła zebranie zamówień z oddalonych od Szczecina województw, ale zapowiada się konieczność zmiany struktury produkcji.

PREZES spółdzielni Aureli Kozłowski uważa, że w tej branży pojawia się już rynek konsumenta. Dlatego też trzeba sprzedawać wyroby ładne i dobrze wykonane. Elastyczny powinien być profil produkcyjny. Szczecińska firma z ul. Grodzkiej oprócz tornistrów i „raportówek" rzuciła na rynek w bieżącym roku pierwszą partię toreb turystycznych ze skaju i półkorfamu. Handel to kupił — ciekawe jak zareaguje na to klient. Jeśli torby się spodobają, wówczas można będzie zmniejszyć produkcję tornistrów na rzecz tego nowego wyrobu.

SĄ TO efekty funkcjonowania mechanizmu reformy, który jak na razie sprawdza się właśnie w firmach niewielkich, w których decyzje o zmianie asortymentu produkcji można podejmować z dnia na dzień. Są jednak pewne bariery. W „7 Listopada" stanowią je przede wszystkim surowce. Niejeden z rodziców zmieniłby co jakiś czas tornister swemu dziecku, gdyby były one ładniejsze. Tym czasem brakuje dobrego surowca.

JAK SIĘ okazuje — nawet dla wyrobu z kolorowego skaju jest po trzebny tzw. wsad dewizowy, gdyż krajowe barwniki nie nadają się do tego celu. Spółdzielnia z Grodzkiej nie produkuje na eksport, nie ma więc odpisu dewizowego, stąd musi zdawać się w tym względzie na łaskę centrali rozdzielającej „zielone".

Co gorsza, producenci tworzyw nie starają się o jakość i dlatego tornistry różnią się znacznie od siebie w zależności od źródła surowca. Jeśli pochodzi z NRD to wyrób jest ładny, jeśli krajowy, choć oparty o wsad dolarowy — brzydki i cięższy się mniejszym uznaniem klientów.

Podobnie jest z surowcami do produkcji toreb. Prezes Kozłowski chciałby konkurować z innymi drobnymi producentami np. rzemieślnikami. Ale nie może. Nie jest w stanie (wciąż te ograniczenia dewizowe) uruchomić produkcji toreb z lekkich materiałów, powlekanych tworzywami. Producenci prywatni korzystają z sobie tylko wiadomych dróg, zdobywając surowiec od marynarzy i innych osób przywożących tkaninę z zagranicy. Spółdzielnia Inwalidów takich możliwości nie ma.

WYNIKI pierwszego półrocza wskazują na to, że produkcja sprzedana wzrosła w porównaniu do ubiegłego roku o 14 proc. Brzmi to imponująco, choć nasuwa się w tym miejscu pewne ale... Sprzedaż liczona jest wg cen bieżących. W praktyce więc, uwzględniając stopień inflacji — wzrost w rzeczywistości wynosi niewiele procent. Stanowi to sygnał — z czego zresztą w spółdzielni zdają sobie sprawę — że nadszedł już najwyższy czas zdecydowanej zmiany profilu produkcyjnego na rzecz tych wyrobów, które chętnie będą kupowane przez klientów.

Włodzimierz ABKOWICZ